VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 13)**

z dnia 10 lutego 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 13)

10 lutego 2016 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– projekt dezyderatu w sprawie implementacji dyrektywy 2014/40/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 kwietnia 2014 r. dotyczącej produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych;

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie harmonogramu wdrażania w 2016 r. Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020;

– informację Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o zmianach wprowadzonych w Agencji w celu zwiększenia jej efektywności.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Daniel Obajtek** prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Brzostek** wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Henryk Zamojski** prezes Krajowej Izby Paliw Alternatywnych, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący i **Marian Curyło** sekretarz Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, **Zbigniew Kuźmiuk** i **Janusz Wojciechowski** posłowie do Parlamentu Europejskiego, **Wojciech Łupiński** właściciel firmy AGRO WOJCIECH oraz **Andrzej Ruciński i Kamil Wnorowski** rolnicy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska i Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Na wstępie chciałbym rozszerzyć porządek dzisiejszego posiedzenia o punkt dotyczący rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie implementacji dyrektywy 2014/40/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 kwietnia 2014 r. dotyczącej produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych. A zatem porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia będzie obejmował następujące punkty. Punkt pierwszy – rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie implementacji dyrektywy 2014/40/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 kwietnia 2014 r. dotyczącej produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych. Punkt drugi – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie harmonogramu wdrażania w 2016 r. Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Punkt trzeci – informacja Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o zmianach wprowadzonych w agencji w celu zwiększenia jej efektywności.

Czy są uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Wobec braku uwag stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji w punkcie dotyczącym rozpatrzenia dezyderatu poseł Artur Dunin zgłosił poprawkę, która została naniesiona. Państwo posłowie otrzymali drogą mailową

i na i-pady poprawiony projekt dezyderatu w sprawie implementacji dyrektywy. Czy w tej chwili są uwagi do projektu dezyderatu? Słucham. Proszę.

Poseł Krzysztof Szulowski (PiS):

Panie przewodniczący, mam uwagę. Zgadzając się z treścią samego dezyderatu, mam uwagę odnośnie do ostatniego zdania, które dla mnie jest niejasne co do jego intencji. Zacytuję to zdanie. „Komisja oczekuje pilnej interwencji i zajęcia przez rząd jednoznacznego stanowiska w sprawie proponowanych zmian dyrektywy." Chodzi mi o sformułowanie „w sprawie proponowanych zmian dyrektywy". Nie debatujemy tutaj nad proponowanymi zmianami dyrektywy. Czy tu chodzi o stwierdzenie, że w „sprawie zmian wynikających z implementacji dyrektywy"? To zdanie nie jest jednoznacznie sformułowane. Kto był autorem?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście ma pan rację. Co pan proponuje?

Poseł Krzysztof Szulowski (PiS):

Jaka była intencja tego zapisu? Czy chodziło o sprawę zmian wynikających z implementacji dyrektywy? Czy jeszcze była jakaś inna intencja? Nie wiem, kto był autorem tego zdania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Taka jest intencja. Cała intencja dezyderatu polega na tym, że chcielibyśmy poznać zdanie rządu. Wczoraj udało nam się poznać je w dużej mierze.

Poseł Krzysztof Szulowski (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Teraz chcielibyśmy cały czas brać udział w pracach nad ustawą, brać udział w procesie legislacyjnym. Miejmy nadzieję, że nie zakończy się to eliminacją polskiego rolnika z produkcji tytoniu. Cały dezyderat ma na celu przekonanie prezesa Rady Ministrów do tego, aby komisje wspólnie pracowały nad implementacją dyrektywy tytoniowej.Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Może zakończyć to ostatnie zdanie w ten sposób: „w sprawie połączonych prac Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia w dalszym procesie legislacji" czy „w procesie legislacji na etapie sejmowym"? Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

A zatem ostatnie zdanie dezyderatu brzmiałoby w ten sposób: „Komisja oczekuje pilnej interwencji i zajęcia przez rząd jednoznacznego stanowiska w sprawie dalszych prac nad legislacją implementacji dyrektywy w składzie dwóch komisji: Komisji Zdrowia oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi". Czy takie zdanie państwu odpowiada? Czy uważają państwo, że ono jest bardziej jednoznaczne?

Dobrze. W takim razie proponuję następujące brzmienie ostatniego zdania. „Komisja oczekuje pilnej interwencji i zajęcia przez rząd jednoznacznego stanowiska w sprawie dalszych prac nad legislacją implementacji dyrektywy 2014/40/UE w ramach Komisji Zdrowia i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi". Czy możemy przyjąć taki zapis? Dziękuję.

Czy jest ktoś sprzeciwiający się uchwaleniu dezyderatu? Jeśli nie ma głosu sprzeciwu, to stwierdzam przyjęcie dezyderatu przez Komisję.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa. Może na wstępie zapytam, bo nie widzę rzutnika i laptopa, czy jest przygotowana prezentacja?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie, nie ma.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Mam prośbę na przyszłość, żeby wszystkie nasze spotkania były ilustrowane prezentacjami. Wtedy goście dokładnie wiedzą, o czym jest mowa, a i posłowie na pewno z większym zainteresowaniem będą słuchali. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, nie w każdej sali jest taka możliwość techniczna.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę się nie martwić. Będzie w każdej.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Jeśli będzie w każdej sali, to myślę, że ministerstwo będzie w stanie wywiązać się z tego, żeby przedstawić prezentację.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Informacja na temat harmonogramu naboru wniosków w ramach PROW na lata 2014–2020 została państwu przekazana. W informacji po raz pierwszy pojawiły się terminy, w których poszczególne działania w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich będą możliwe do uruchomienia. Harmonogram obejmuje praktycznie wszystkie działania objęte PROW za wyjątkiem działania dotyczącego sytuacji nadzwyczajnych, działania skierowanego do spółek wodnych, które wymaga wcześniejszych zmian ustawowych w Prawie wodnym. Dopóki nie ma zmian ustawowych – a trudno nam określić termin, w którym te zmiany nastąpią – to w związku z tym również nie wiemy, kiedy będzie możliwość skierowania tego działania do naboru.

Działania dotyczące rozwoju gospodarstw będą uruchomione już w marcu tego roku. Będzie uruchomiona „Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników" oraz „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych". Planowany nabór wniosków rozpocznie się w marcu. W czerwcu przewidziano uruchomienie naboru w działaniu „Tworzenie grup producentów i organizacji producentów"; w sierpniu – w ramach operacji „Inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej" – nabór w działaniu „Przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych i katastrof". W marcu przyszłego roku przewidziano nabór wniosków na „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000". W I kwartale przyszłego roku będzie uruchomiona „Pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstwach" oraz w „Płatnościach na rzecz rolników kwalifikujących się do systemu dla małych gospodarstw, którzy trwale przekazali swoje gospodarstwa innemu rolnikowi".

W zakresie wzmacniania przedsiębiorczości pierwsze działania będą uruchomione w lipcu tego roku – „Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój". Typ operacji to „Przetwórstwo i marketing produktów rolnych". W październiku będzie uruchomiony typ operacji „Rozwój przedsiębiorczości – rozwój usług rolniczych". „Przetwórstwo i marketing produktów rolnych", wsparcie inwestycji, to listopad 2016 r. A w I kwartale przyszłego roku jest planowany nabór w operacji „Premie na rozpoczęcie działalności pozarolniczej".

Nabory w ramach rozwoju terytorialnego, dotyczące „Budowy lub modernizacji dróg lokalnych", są już w części ogłoszone przez samorządy wojewódzkie, a więc jest to już w trakcie realizacji. W marcu tego roku będą podjęte działania dotyczące „Scalania gruntów". „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" – w czerwcu. W lipcu będzie nabór w ramach „Inwestycji w targowiska lub obiekty budowlane przeznaczone na cele promocji lokalnych produktów". W sierpniu przewidziana jest do uruchomienia „Gospodarka wodno-ściekowa". „Ochrona zabytków i budownictwa tradycyjnego" – planowany termin naboru wniosków mamy w kwietniu 2017 r., a także na kwiecień przyszłego roku przewidziane są „Inwestycje w obiekty pełniące funkcje kulturalne lub w kształtowanie przestrzeni publicznej". Jeśli chodzi o transfer wiedzy i innowacji, to działanie będzie ogłaszane najpóźniej, bo planujemy nabór do „Transferu wiedzy i działalności informacyjnej" w listopadzie. Właściwie wszystkie te działania, a więc „Transfer wiedzy i działalności informacyjnej", „Świadczenie kompleksowej porady dla rolnika i właściciela lasu", „Wsparcie dla szkolenia doradców" oraz działanie „Współpraca" przewidziane są na listopad tego roku. Nabór w ramach wsparcia jakości produkcji, a więc do poddziałania „Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych realizowanych przez grupy producentów na rynku wewnętrznym" będzie uruchomiony w czerwcu 2016 r. W grudniu 2016 r. przewidziano uruchomienie „Wsparcia na przystępowanie do systemów jakości".

Trzeba pamiętać, że podany harmonogram dotyczy także działań uruchamianych przez samorządy wojewódzkie. Mówimy teraz o terminach wyznaczanych na tę chwilę, kiedy ze strony organów państwa, ze strony ministerstwa będzie pełna gotowość do uruchomienia programów, a więc będą gotowe wszystkie procedury i wszystkie związane z nimi przepisy prawne. Natomiast ogłoszenie naborów leży już w gestii samorządów wojewódzkich. Od nich będzie zależało, kiedy konkretne działania faktycznie będą dostępne w poszczególnych województwach.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie harmonogramu. Harmonogram daje możliwość, przede wszystkim przyszłym beneficjentom, takiego przygotowania się do poszczególnych naborów, żeby móc spełnić wymagane warunki. To jest szczególnie istotne w przypadku zadań dotyczących inwestycji, bo tam trzeba przygotować dokumentację. Mamy akurat takie doświadczenia, że podczas naboru ogłoszonego jesienią tego roku duża część rolników sygnalizowała, iż nie jest w stanie w okresie przewidzianym przepisami prawa uzyskać pozwoleń na budowę i wejść w posiadanie pełnej dokumentacji technicznej. Rzeczywiście rolnicy nie mieli wcześniej informacji o tym, kiedy nabór będzie uruchomiony, a wiadomo, że szczególnie działania inwestycyjne wymagają dosyć długiego okresu przygotowawczego. Rolnicy, którzy nie będą w stanie przygotować dokumentów w terminie, mając teraz harmonogram mogą złożyć ponownie wnioski w kolejnym naborze, który będzie ogłaszany.

Dziękuję za zaangażowanie panu prezesowi Obajtkowi; bez współpracy z agencją nie bylibyśmy w stanie przygotować harmonogramu. Jestem przekonany, że harmonogram pozwoli na to, aby beneficjenci mogli w większym stopniu przygotować się i skorzystać z poszczególnych naborów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Z pierwszym punktem obrad łączy się punkt drugi, a więc poprosimy od razu pana prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o przedstawienie informacji na temat zmian wprowadzonych w agencji w celu zwiększenia jej efektywności działania.

Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Daniel Obajtek:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, bardzo dziękuję za zaproszenie. Proszę państwa, od momentu, w którym objąłem ten zaszczytny urząd, spotkaliśmy się z wieloma problemami. Oczywiście po to jesteśmy, żeby sobie z nimi poradzić. Najważniejsze dla nas były dopłaty dla rolników. Jak państwo wiecie firma, która realizowała wdrażanie systemu informatycznego związanego z dopłatami, jak gdyby nie zrealizowała zadania na czas. Wypłaty dopłat stały pod wielkim znakiem zapytania, były zagrożone. Odziedziczyliśmy aneks do umowy, który jak gdyby pozwalał ruszyć z większymi dopłatami dopiero w marcu. Niestety, nie zgodziliśmy się na to. Zaangażował się w nasze działania pan minister rolnictwa i wspólnie rozpoczęliśmy intensywne działanie, żeby rolnicy jak najszybciej dostali pieniądze. Te działania się powiodły. Zrobiliśmy aneks do poprzedniego aneksu. Wzmocniliśmy Departament Informatyki tak, żeby pierwsze pieniądze mogły wyjść do rolników.

Szanowni państwo, może tu nie będę wymieniał wszystkich działań, bo macie je państwo w otrzymanych materiałach. Poinformuję tylko, że część środków została wypłacona już do końca grudnia; wypłacono około 20% koperty. Dla porównania podam, że w poprzednich latach było to około 16%. W styczniu zostały naliczone kolejne kwoty, została wypłacona kwota przeszło 3 mld zł. W sumie na 8 lutego mamy wypłacone 43% koperty. Zmiany polegały głównie na tym, że nie walczyliśmy, aby był gotowy cały system, tylko z tego systemu wydzieliliśmy poszczególne moduły, żeby można było zacząć płacić rolnikom. Tak też przyspieszamy następne dopłaty dla rolników, zawierając kolejne aneksy. Postaramy się, aby około 2,5 mld zł poszło do rolników na przełomie lutego i marca. Główną kwotę – ostatnią transzę, około 6 mld zł – będziemy chcieli wypłacić na przełomie marca i kwietnia.

Z kampanią 2015 r. sobie poradzimy, ale są również inne, duże problemy, ponieważ istnieją duże zaniedbania w kampanii 2016. Nie boję się tego powiedzieć. Ta kampania tak naprawdę została procedowana dopiero w końcu grudnia, a powinna być procedowana

gdzieś w czerwcu-lipcu, a więc rok 2016 też będzie rokiem problemowym w tym zakresie. Niemniej jednak wspólnie z ministerstwem ustaliliśmy jedną bardzo ważną rzecz; jest to związane z decyzją, żeby większe dopłaty szły w pierwszej kolejności. Chcemy po prostu jak gdyby odwrócić system, ponieważ ma to duży skutek dla gospodarki. Są to duże gospodarstwa, praktycznie są to firmy rodzinne i w pierwszej kolejności chcielibyśmy im wypłacić środki. Już nie wspomnę o tym, jakie były straty związane z przesunięciem terminów. Przecież biura przez dwa miesiące nie miały co robić. To były duże straty, które poniosła agencja. Natomiast w grudniu i styczniu praca bardzo się zintensyfikowała i musieliśmy wypłacać należności za nadgodziny. Nie szło to w dobrym kierunku, a uważam, że musi iść.

Planujemy wzmocnić Departament Informatyki. Planujemy przerzucić część zadań z Departamentu Informatyki do departamentu administracyjnego, a Departament Informatyki chcemy wzmocnić tak, aby agencja w miarę możliwości zajmowała się sama niektórymi programami i obsługą. Jest to bardzo istotne i bardzo ważne, żeby agencja miała pewną stabilność.

Proszę państwa, również wspólnie pracowaliśmy nad harmonogramem, o czym pan minister już dzisiaj wspomniał. Udało się stworzyć harmonogram; pan minister zaznaczył, że jest tak pierwszy raz w historii. Samorządy i beneficjenci muszą wiedzieć, kiedy mają składać wnioski. Było to bardzo potrzebne. Pan minister pewnie będzie jeszcze wspominał, że pracujemy; głównie ministerstwo pracuje, a my pomagamy. Przekazaliśmy propozycję w kwestii uproszczeń, co jest bardzo oczekiwane przez rolników. Chcielibyśmy jak najszybciej uporać się z tym tematem.

Dokonaliśmy też pewnych oszczędności. Uważam, że agencja za dużo nas kosztuje. W związku z tym dokonaliśmy pewnych cięć wydatków, a szczególnie cięć w środkach przeznaczonych na nagrody i w wydatkach, które uważaliśmy za mniej potrzebne. Zdecydowanie za dużo środków szło na promocję agencji.

Opracowaliśmy również zmianę organizacyjną, którą będziemy chcieli wdrożyć w agencji. Będziemy chcieli połączyć parę departamentów w taki sposób, aby one same w sobie nie stanowiły blokady. Niektóre departamenty zostały sztucznie podzielone; do tej pory nie za bardzo wiem, dlaczego tak się stało. Departamenty zostaną tak połączone, aby mogła być zapewniona większa wydajność i większa efektywność działania agencji. To jest bardzo ważne, bo czasami departamenty wydawały sprzeczne decyzje.

Zajęliśmy się również grupami producenckimi. To też był duży problem. Także rozpatrujemy pewne sprawy indywidualnie. Wszystkiemu przypatrujemy się bardzo wnikliwie. Został zlecony audyt całej instytucji, który niebawem będzie zakończony. Wtedy państwu przedstawimy wszystkie wyniki audytu.

Szanowni państwo, na pewno będą pytania. Dokonaliśmy pewnych zmian kadrowych, ale to tylko usprawni działalność agencji. Jeżeli będziecie państwo mieli pytania, to na sali znajdują się moi pracownicy, którzy razem ze mną na nie odpowiedzą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Prosiłbym o zabieranie głosu. Zacznijmy może od posłów. Oczywiście najpierw proszę o zabranie głosu posła Ajchlera.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

To może ja zabiorę głos jako drugi.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze. Zrobimy tak dla odmiany, żeby nie było zawsze tak samo. Proszę.

Poseł Leszek Ruszczyk (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, mam pytanie o dopłaty. Ponieważ w kampanii wyborczej Prawo i Sprawiedliwość ciągle krytykowało wysokość dopłat bezpośrednich dla rolników, to czy państwo rozpoczęliście już negocjacje z Brukselą na temat zwiększenia dopłat? Kiedy będą efekty, jeśli już są prowadzone negocjacje?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Poseł Ajchler chciał zabrać głos jako drugi z mówców.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Dzień dobry państwu. Panie ministrze, jeśli się dobrze orientuję, to ARiMR uruchamia od 10 lutego do 10 marca pomoc dla rolników na inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach OSN (obszary szczególnie narażone). Tak? Chciałbym się zatem dowiedzieć, czy to jest prawda, że za beneficjentów uznaliście państwo tylko rolników indywidualnych, to znaczy czy spółki, spółdzielnie i inne podmioty na rynku, podmioty o innym charakterze, zostały z tej pomocy wyeliminowane? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Patrzę na beneficjentów tego programu pod kątem ograniczeń i widzę, jak cieniem rzucają się na program liczby, które były zastosowane przy pozwoleniach zintegrowanych jako graniczny udział wielkości produkcji. Wymienię dla jasności, że np. producenci trzody chlewnej mogą mieć do 2 tys. stanowisk świń o wadze ponad 30 kg, względnie 750 macior. Kto ma więcej, to na drzewo. Czy mylę się, czy to jest prawda? To jest jedna sprawa.

Miałem nadzieję, że jak PiS objął rządy, to będzie miał swoją indywidualną politykę w stosunku do wsi i do gospodarstw rolnych. Myślę, że warto się nad tym zastanowić, panie ministrze. Jeśli na moje pytanie pańska odpowiedź będzie twierdząca, to czy czasami nie należałoby zastosować słowa „producent" w miejsce określenia „rolnik indywidualny"? Za chwilę uzasadnię, dlaczego. W tym momencie to byłoby wszystko z mojej strony. Proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze o zabranie głosu proszę pana posła Stanisława Żmijana.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam pytania do pana ministra Boguckiego i do nowego pana prezesa ARiMR. Otóż pytanie do pana ministra jest jednoznaczne. Pan minister, będąc w roli posła opozycji, z wielką ekspresją i bardzo często – zarówno na posiedzeniach Komisji, jak i na sali plenarnej – upominał się o zrównanie dopłat bezpośrednich. Panie ministrze, bardzo proszę, chciałbym, żeby robił pan to z ikrą, z taką ekspresją jak kilka miesięcy temu, a nie tak, jak teraz; jakby była cisza, jakby nie było problemów. Jakby pan minister naprawdę nie chciał udzielać nam informacji. Będziemy się upominać i upominamy się. Panie ministrze, proszę o rzetelną odpowiedź.

Pytanie do nowego pana prezesa ARiMR. Otóż oczywiście będziemy pytać o efekty. Rozumiem, że jesteście państwo od niedawna i potrzeba czasu; a pan w szczególności, obejmując funkcję prezesa, potrzebuje czasu na osiągnięcie efektów. Będziemy cierpliwie czekać, ale rzecz jasna będziemy o nie pytać. Jednak nie sposób nie zadać panu pytania do tej części pana wypowiedzi, kiedy podkreślił pan oszczędności wynikające z działania, które już pan podjął. Mówił pan o oszczędnościach, szczególnie jeżeli chodzi o ruchy kadrowe; o „pewne ruchy kadrowe" – cytuję. A z tego wynikają oczywiście oszczędności, jeżeli chodzi o płace, czyli obniżenie premii itd. Panie prezesie, to nie są „pewne zmiany kadrowe", to po prostu było cięcie siekierą. To było zaproszenie wszystkich prezesów oddziałów terenowych na jeden dzień i wręczenie odwołań. Ba, a do tych, których nie było na spotkaniach, wysłał pan odwołania pocztą. Panie prezesie, zrobił pan to łamiąc prawo, bowiem odwołał pan, także nie pytając stosownych organów, radnych różnych szczebli. Pan wie o tym, że to nie będą oszczędności. To będą dodatkowe koszty, bo odwołane osoby wejdą oczywiście na drogę sądową. W tej sytuacji proszę być rzetelnym w tym, o czym pan mówi. A w każdym razie chciałbym, żeby pan rzetelnie informował Wysoką Komisję o tym, czego pan dokonał. Miał pan prawo wymieniać kadry, ale nie ma pan prawa łamać prawa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, trochę kontynuując wątek wypowiedzi przedmówcy chciałem zapytać, jakie skutki finansowe mają te „pewne zmiany kadrowe". Mówię tu o korzyściach płynących ze zmian dla agencji. Pan użył takiego sformułowania,

że dzięki temu agencja zaoszczędziła środki. Czy będzie efektywniej działać? A więc poprosiłbym o przedstawienie analizy, jakie oszczędności są spowodowane zmianą na szczeblu powiatowym, wojewódzkim i w centrali. Jak usprawni to działalność agencji? Ale bardziej chciałbym uzyskać informację o wspomnianych korzyściach finansowych.

Poruszę jeszcze jeden wątek. W swojej wypowiedzi pan tak krótko zasygnalizował sprawę jakichś problemów, które występują w obszarze grup producentów. Mówił pan, że sprawy są załatwiane indywidualnie, a państwo pochyliliście się nad tym. Jakby pan mógł trochę rozwinąć wypowiedź i wyjaśnić, na czym polegają te problemy i co to znaczy, że będą one załatwiane indywidualnie. Jakiego segmentu, jakiej liczby grup to dotyczy? Jaka jest skala problemu? Czego te problemy dotyczą? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie prezesie, bardzo się cieszę, że przekazujecie nam informacje o tym, jakie działania i w jakich terminach agencja będzie podejmowała. Przypomnę, że na środki z agencji restrukturyzacji rolnicy czekają jak kania dżdżu, ponieważ są to pieniądze, które pozwalają wspierać rozwój obszarów wiejskich; mówię o II filarze, ale również są oczekiwane środki w ramach I filaru. Na pieniądze czekają szczególnie ci rolnicy, którzy zostali dotknięci klęską suszy w ubiegłym roku, a także rolnicy zajmujący się produkcją trzody chlewnej; ta produkcja przeżywa dramatyczny kryzys. Teraz do nich dołączają rolnicy zajmujący się produkcją mleka, którym mleczarnie obcinają o 20% ceny płacone za mleko. Ci ludzie oczekują pieniędzy w ramach wsparcia bezpośredniego.

O tej kwestii pan prezes wspomniał bardzo delikatnie. Okazuje się, że agencja, która kosztuje nas od chwili powstania miliardy złotych i jest największą agencją płatniczą w Europie, zatrudniającą ponad 11 tys. ludzi, nie została przygotowana do zrealizowania podstawowego zadania, jakim jest wypłata płatności bezpośrednich w terminach oczekiwanych przez rolników i zgodnych z prawem. A więc działania naprawcze, które pan podjął, zasługują ze wszech miar na szacunek i uznanie. Życzę panu, żeby wszystko, co nie działało w agencji i co wymaga poprawy, zostało naprawione. Będziemy – sądzę, że to będzie wspólne zdanie prezydium Komisji – śledzili działania i prosili o informacje o postępach zmian, które pan będzie wprowadzał wraz z nowym kierownictwem agencji.

Ma pan również prawo – i to nie jest żadne łamanie przepisów prawa – dokonywać zmian kadrowych w tej instytucji. Za chwilę zapewne zostanę za to skrytykowany, ale chcę powiedzieć, że zatrudnienie w ARiMR miało tylko i wyłącznie uzasadnienie polityczne, a nie merytoryczne. Dlatego ma pan prawo dokonywać takich zmian. Gwarantuje to ustawa, którą Sejm przyjął miesiąc temu, pozwalająca na te zmiany.

Natomiast coś przypomnę tym, którzy teraz wylewają krokodyle łzy nad płatnościami bezpośrednimi w Polsce, u nas znacznie niższymi niż u naszych głównych rywali rolniczych w Europie Zachodniej – jeżeli panowie tego nie pamiętają – lub poinformuję tych, którzy o tym nie wiedzą. Otóż negocjacje z Unią Europejską toczą się w bardzo precyzyjnych terminach i w określonych warunkach. Dlatego poprzedni Sejm zwracał na to tak wielką uwagę. Kłóciliśmy się, spieraliśmy się o to, jakie wykorzystać narzędzia, jakie wykorzystać możliwości negocjacyjne, żeby wtedy, kiedy była negocjowana nowa perspektywa finansowa, uzyskać wsparcie finansowe dla polskiego rolnictwa w odpowiedniej wysokości. Teraz, jak to mówi młodzież, jest po ptokach.

Okienko na negocjacje z Unią otworzy się w połowie perspektywy finansowej, kiedy będzie robiony średniookresowy przegląd Wspólnej Polityki Rolnej. Z tego, co wiem – tu proszę o potwierdzenie, panie ministrze – Ministerstwo Rolnictwa przygotowuje się do średniookresowego przeglądu WPR również po to, żeby zmodyfikować zapisy I i II filara, a w szczególności płatności powiązanych z produkcją, ale również i wielkości płatności, jakie przysługują Polsce. Wydaje mi się, że trzeba było zapewnić taką troskę o wyrównywanie dopłat i o to głośno występować wtedy, kiedy mieliście państwo władzę, a nie teraz wylewać krokodyle łzy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan minister Sawicki.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście przejrzałem przygotowane na dzisiaj materiały. Chcę tylko zwrócić uwagę, że nieprawdą jest, iż agencja nie pracowała na podstawie harmonogramów zarówno w ramach PROW 2007– 2013, jak i PROW 2014–2020. Harmonogramy były także wcześniej ogłaszane. Oczywiście sytuacja jest zmienna, dynamiczna i harmonogramy podlegają aktualizacji; jest to rzecz normalna. Chciałbym panu prezesowi życzyć powodzenia. W odróżnieniu od ministra przewodniczącego Ardanowskiego chcę powiedzieć, że życzę samych niepolitycznych nominacji i wybitnych fachowców na wszystkich szczeblach stanowisk kierowniczych, na których ludzie są zmieniani. A oczywiście tak, jak tu powiedział przewodniczący Ardanowski i pozostali posłowie, efektom i skutkom tych zmian będziemy się bardzo dokładnie przyglądać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Widziałem, że jeszcze zgłaszał się pan poseł, siedzący na końcu sali przy filarze.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam tylko pytanie...

Głos z sali:

Leszek Korzeniowski, były przewodniczący, bo nie wiedzą, jak się nazywasz.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Leszek Korzeniowski. Mam tylko pytanie do pana prezesa. Czy osoby, które są obecnie przyjmowane na funkcje kierownicze i dyrektorskie w nowotworzonej ARiMR są osobami, które mają jakiekolwiek przygotowanie do pełnienia tych funkcji? Czy są to osoby często, bardzo często brane z łapanki na zasadzie przynależności partyjnej do pewnej formacji politycznej, która obecnie doszła do władzy?

Poza tym chciałem odpowiedzieć panu posłowi Ardanowskiemu. To państwo zapowiadali w kampanii wyborczej, że bardzo szybko doprowadzicie do wyrównania dopłat bezpośrednich, a więc nie ma co chować głowy w piasek, panie pośle. Jeżeli powiedziało się coś, to trzeba przynajmniej na to pytanie odpowiedzieć. Wiem, że to jest niemożliwe, ale wy mówiliście, że to jest możliwe. A skoro jest to możliwe według waszego mniemania, to oczekuję takiej odpowiedzi, że w najbliższym czasie – nie wiem, czy za rok, czy za pół roku, czy za dwa lata – te dopłaty zostaną wyrównane w takim stopniu, w jakim to obiecaliście w czasie kampanii wyborczej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Prosiłbym teraz o odpowiedź ze strony ministerstwa. Później będzie następna tura pytań.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, odpowiadam na pytanie dotyczące OSN, zadane przez pana posła Ajchlera. Otóż nie ma takiego zapisu, który wykluczałby osoby prawne – a więc mieszczą się tu i spółki, i spółdzielnie – z ubiegania się o środki w ramach działania dotyczącego OSN. Nie ma żadnego limitu, nie ma żadnych ograniczeń, więc ta informacja w tym zakresie jest nieprawdziwa.

Oczywiście są działania, w których pojawiają się limity i grupy docelowe; tak to można określić. A więc są działania skierowane do małych gospodarstw, nawet bardzo małych; są działania skierowane do tych, którzy odchodzą od produkcji rolnej. Są działania skierowane do gospodarstw o określonym potencjale produkcyjnym, gdy mówimy np. o górnym limicie 250 tys. euro, czyli ponad 1 mln zł. To już nie są małe gospodarstwa. Podobnie jest wtedy, gdy jest mowa o 300 ha jako granicznej wielkości gospodarstw. Ale jeszcze raz podkreślę, że nie dotyczy to OSN; tego typu granice pojawiają się w innych działaniach. Gospodarstwo o powierzchni 300 ha nie jest już małym gospodarstwem.

W PROW na lata 2014–2020 jest jednak ograniczona pula pieniędzy. Ze względu na ograniczone środki ukierunkowanie pomocy dla określonych gospodarstw jest rze-

czą naturalną; skierowanie pomocy do gospodarstw, które w opinii rządu są najbardziej predysponowane do wsparcia, które wsparcia najbardziej wymagają i tam, gdzie to wsparcie zostanie najbardziej efektywnie wykorzystane. Zresztą duża część działań wynika z zapisów w programie, dokonanych przez poprzednią koalicję i poprzedni rząd. Już w tej chwili pracuje zespół dokonujący przeglądu obecnie obowiązujących przepisów. Będziemy zgłaszać pewne zmiany w programie, ale to wymaga czasu. Obecny program jest realizowany w tym zakresie, w jakim był przyjęty i w taki sposób, w jakim nie widzimy zagrożeń dla realizacji jego celów.

Pytanie dotyczące zrównania dopłat czy zwiększenia dopłat powtarzało się kilkakrotnie. Odpowiadam panu posłowi przewodniczącemu Krzysztofowi Ardanowskiemu: tak, potwierdzam, że był czas na to, żeby rozmawiać o zwiększeniu dopłat i negocjować odpowiednie kwoty w budżecie unijnym na dopłaty i zrównanie poziomu dopłat. Ja także, jako poseł ówczesnej opozycji, podnosiłem ten problem, że system podziału środków, który został ostatecznie przyjęty przez Polskę, jest krzywdzący dla polskich rolników. Wtedy na pewno była możliwość wynegocjowania większych kwot. Przypomnę też wypowiedzi ówczesnych ministrów i wiceministrów, którzy zapewniali, że dopłaty będą rosły, że dopłaty będą wyższe, że dopłaty będą się zrównywać. Niestety, życie pokazuje, że wielu rolników ma niższe dopłaty, niż mieli je do tej pory, ze względu na zmianę systemu. Na pewno statystycznie dogonienie do średniej dopłaty w UE jest problemem. Niemniej jednak o naszych zobowiązaniach i planach nie zapomnieliśmy. Będziemy w ramach przeglądu WPR podnosić bardzo mocno ten problem. Będziemy też starali się o to, żeby już w czasie tego przeglądu, który będzie się odbywał jeszcze w tym roku, zgłosić odpowiednie stanowisko Polski. A także będziemy się starali szukać wsparcia dla naszego stanowiska, aby nadrobić zaległości i brak zrównania dopłat dla polskich rolników; aby wyrównywać sytuację polskich rolników, gorszą w zakresie dopłat. Pracuje zespół powołany w ministerstwie, zajmujący się przeglądem Wspólnej Polityki Rolnej, który wypracuje nasze stanowisko. Mamy na to jeszcze trochę czasu. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że jesteśmy już w trzecim roku trwania obecnej perspektywy finansowej.

Wprawdzie pytania dotyczące zmian kadrowych kierowano do pana prezesa, ale ze względu na to, że ministerstwo ma nadzór m.in. nad działalnością ARiMR, to pozostawiając odpowiedź co do meritum sprawy panu ministrowi, chciałbym przypomnieć o pewnej kwestii. Otóż chciałbym jeszcze przypomnieć, że zmiana przepisów, która pozwoliła poprzedniej koalicji na odwołanie wszystkich kierowników i zastępców kierowników w powiatach, nastąpiła jeszcze w pierwszej kadencji poprzedniej koalicji. To państwo wprowadziliście tę zmianę, pozwalającą na to, żeby osoby, które pracowały w agencji, były zatrudnione na stanowiskach kierowniczych, z dnia na dzień straciły pracę. Na pewno będą powoływani fachowcy; wśród tych fachowców na pewno znajdą się ci, którzy mieli doświadczenie w pracy w agencji, a stracili kilka lat temu pracę z przyczyn politycznych. Na pewno zmiany będą korzystne dla działalności agencji. Rzeczywiście jest ogromny problem z płatnościami bezpośrednimi. Jest to problem dwojakiego rodzaju. Po pierwsze to kwestia, o której mówił pan prezes, a więc przygotowanie systemu informatycznego i brak takiej możliwości naliczania wypłat, żeby w pierwszym możliwym terminie, czyli po 1 grudnia, znaczna część dopłat trafiła do rolników. Jako odpowiedzialny za finanse w Ministerstwie Rolnictwa zapewniam, że pod względem finansowym jesteśmy gotowi, żeby uruchomić płatności w każdej chwili.

Natomiast jest jeszcze problem systemowy, który został przyjęty przez naszych poprzedników. Tak działo się w poprzednich latach i szczególnie pogłębiło się w tym roku; otóż budowa systemu i umowa na budowę systemu była tak skonstruowana, że najbardziej produkcyjni rolnicy z rodzinnych gospodarstw towarowych dostają płatności w ostatniej kolejności. Jest to największy problem, bo chociaż wypłacamy znaczną ilość środków, to trafiają one w pierwszej kolejności do bardzo małych gospodarstw, które nie są już gospodarstwami towarowymi. Dla małych gospodarstw dopłaty oczywiście także są ważne, ale nie są dla nich podstawą do tego, aby wiosną wyruszyć w pole, aby mogli kupić paliwo, nawozy, środki ochrony roślin i nasiona. Zdając sobie z tego sprawę uruchomiliśmy linię kredytową – po raz pierwszy w historii od momentu wejścia Polski do Unii. Kredyt ten będzie na działalność bieżącą, na poczet przyszłych dopłat.

Wzięliśmy właśnie pod uwagę gospodarstwa towarowe, dla których dopłaty liczą się nawet w dziesiątkach tysięcy zł. Dopłaty te są rzeczywiście bardzo potrzebne ze względu na ubiegłoroczne susze. Chcielibyśmy tym gospodarstwom wypłacić środki z dopłat, żeby nie sięgać po tego typu instrumenty, ale nie ma takiej możliwości. Jest to wynik konstrukcji umów. Nie do końca jest to wynikiem opóźnień, ale samej konstrukcji umowy i sposobu uruchamiania poszczególnych elementów systemu płatności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę pana prezesa o zabranie głosu.

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Oczywiście jeżeli chodzi o dobór ludzi, to chcę państwu powiedzieć, że każdy ma prawo zgodnie z ustawą dobrać sobie swoich współpracowników. Jeżeli chodzi o biura powiatowe, to chcę zaznaczyć, że nie ja jako prezes odwoływałem ze stanowisk, tylko zrobili to dyrektorzy regionalni. Oni mają również prawo dobrania sobie współpracowników. Jeżeli chodzi o zapytania, że co poniektórzy byli... Pragnę powiedzieć, że ta opinia nie jest wiążąca. Chcieliśmy współpracować z samorządami. Powiem więcej, przy paru odwołaniach wysłaliśmy prośbę, żeby samorządy rozpatrzyły sprawę. Czekaliśmy dwa miesiące i samorządy tego nie rozpatrzyły. Mogliśmy czekać co najmniej trzy czy cztery lata i nie byłoby to rozpatrzone, a więc za bardzo nie dano nam wyboru.

Pytacie państwo o koszty. Oczywiście każde zmiany kadrowe są podyktowane kosztami i ja tego nie kryję, bo byłbym wtedy niepoważny. Ale powiem państwu, gdzie zaoszczędzę. Jeżeli przez dwa miesiące nie pracują biura, ponieważ system nie działa, to strata wynosi dziesiątki milionów; na tym będę się starał zaoszczędzić środki. Jeżeli chodzi o indywidualne nagrody, to nie będę ich wypłacał i na tym też zaoszczędzę parę milionów. W raporcie, który niebawem będzie gotowy, otrzymacie państwo wskazówki, gdzie były pieniądze. Na pewno zaoszczędzę na gadżetach, a to też jest parę milionów. Na pewno zaoszczędzę na promocji różnego rodzaju, na które też poszło parę milionów. Już poczyniłem takie oszczędności. Zrobiliśmy pewne cięcia i uważam, że oszczędności będą bardzo widoczne.

Nie będę się tu odnosił do zatrudniania czy z klucza, czy nie z klucza politycznego. Nie będę wspominał historii, która kiedyś tam była, tylko pragnę zaznaczyć, że każdy ma prawo, zgodnie z ustawą, dobrać sobie ludzi i odpowiada za tych ludzi. Doskonale zdaję sobie sprawę z tej odpowiedzialności.

Jeżeli chodzi generalne o zmniejszenie kosztów funkcjonowania agencji, to państwo sobie doskonale zdajecie sprawę z tego, że pracy w agencji za jakiś czas będzie mniej, ponieważ jest mniej środków z PROW, a więc automatycznie nie potrzeba nam tylu ludzi. Będziemy starali się uczciwie do tego podejść. Chcielibyśmy, aby nie było tak, jak do tej pory, że czasami nadmierna ilość procedur wyłączała myślenie ludzi. Chcemy ograniczyć procedury, oczywiście te procedury, które są do ograniczenia. To też spowoduje pewne oszczędności. To musi spowodować pewne oszczędności.

Również musi zmienić się podejście do beneficjenta. Proszę państwa, my jesteśmy agencją płatniczą, a nie agencją niejednokrotnie prześladującą ludzi. To podejście też musi się zmienić. Może kiedyś pokażę państwu, ile jest spraw. Oczywiście są sprawy, które wymagają procesów sądowych, ale są też naprawdę proste sprawy, które można było dawno zakończyć, a nie procesować się w kolejnych instancjach i nie męczyć ludzi. To także musi się zmienić. Jeżeli chodzi o grupy producenckie, to dzisiaj nie przedstawię tej kwestii. Powołałem komisję, grupę ludzi, którzy będą szczegółowo analizować wpływające do nas skargi i wnioski; również zadbamy o wzmocnienie prawne, żeby można było znaleźć wyjście z tych sytuacji. Myślę, że z niektórych sytuacji znajdziemy wyjście, oczywiście zgodne z prawem, ale to pokaże dopiero analiza poszczególnych sytuacji. Nie może być tak, jak było do tej pory. Dam państwu jeden przykład. Nie będę wymieniał z nazwy, bo nie mogę pewnych rzeczy nazywać, ale nie może być tak, że przychodzi kontrola z agencji i stwierdza, że jest parę tysięcy metrów kwadratowych hal. A za parę miesięcy pojawia się też kontrola z agencji i twierdzi, że nie ma paru tysięcy metrów kwadratowych hal. Takie sytuacje były, miały miejsce i są udokumentowane. Co prawda

niektórzy z tamtych pracowników już nie pracują w agencji, ale to nie jest ani załatwienie tematu ani problemu.

To nie jest kwestia jakiejkolwiek przynależności politycznej. Chciałbym, żeby agencja prawidłowo funkcjonowała, żeby była jak najtańsza w obsłudze, żeby była jak najmniej skomplikowana i żeby była bardziej otwarta dla ludzi. Tylko o to chodzi mnie i moim współpracownikom. Zawsze to podkreślam.

Natomiast bardzo państwa proszę o przeczytanie raportu Najwyższej Izby Kontroli, który poprzedniemu prezesowi złożono w lipcu 2013 r. Tam państwo wyczytacie, jaki był sposób zatrudniania w agencji. Nie będę się do tego ustosunkowywał, bo powiecie mi państwo, że jestem złośliwy. Nie jestem złośliwy. Każdemu, kto pracuje, dobrze życzę i również dobrze życzę agencji, którą kieruję. Staram się pracować jak najwięcej. Mój dzień pracy trwa po 16 godzin. Chcę, aby agencja sprawnie funkcjonowała i była jak najtańsza. Niedługo przedstawimy państwu, gdzie są oszczędności z agencji, które można przeznaczyć na rozwój polskiej wsi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Hałasa chciała zabrać głos.

Poseł Teresa Hałas (PiS):

Hałas, panie przewodniczący, bez „a". Dziękuję uprzejmie.

Panie ministrze, panie prezesie, panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo się cieszę z odpowiedzi, którą przed chwilą usłyszałam od pana prezesa agencji. Oczywiście zawsze postulowaliśmy, żeby – po pierwsze – zostały uproszczone procedury i żeby beneficjent był traktowany bardzo poważnie. Z tych zapowiedzi bardzo się cieszę.

Panie prezesie, chciałam też powiedzieć, że ucieszył mnie fakt, iż pan odkrył sprawę nagradzania pracowników. Nazwałabym to, niestety, nieprawidłowością, z uwagi na to, że tylko niektórzy pracownicy byli nagradzani. Tak się akurat składa, że nawet wewnątrz kadry pracowniczej na terenie danej placówki dochodziło już do konfliktów, a także były skargi, które napływały do dyrektorów oddziałów regionalnych. Myślę, że posłowie z koalicji rządzącej z ubiegłej kadencji powinni o tym wiedzieć i pewnie o tym wiedzieli. Przytoczę przykład, że w mojej placówce terenowej zostały tylko dwie osoby, które były przyjęte w latach 2005–2007. Te osoby nigdy nie dostały żadnej premii i pracują na takich zasadach, na jakich zostały przyjęte, czyli przez okres 8 lat nie dostały żadnej podwyżki. Bardzo się cieszę, że pan prezes zapowiada, iż pracownicy będą jednakowo traktowani i że... Biura powiatowe pomyliłam z placówkami terenowymi, które funkcjonują w KRUS. Przepraszam za to. Natomiast czekamy na to wszystko.

Chciałam też powiedzieć o przykładzie, który poruszył pan prezes, odnośnie do odwoływania kierowników powiatowych biur agencji. Szanowni państwo, oni nie byli związani umową o pracę. To były osoby z powołania, więc też pewnie delikatnym tematem jest zapytanie rad powiatów, rad gmin czy rad miast, jeśli te osoby były radnymi, ponieważ ich nie wiąże umowa o pracę. To jest ta różnica, o której mówimy. Natomiast jeżeli zwalniane osoby będą się odwoływały do sądów, to jest to oczywiście ich prawo.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz, abyśmy nie mówili o historii, o siekierze, o polityce, bo tak było. Sami państwo o tym wiecie. Żadna osoba spoza układu politycznego nie dostała i nie mogła dostać pracy. Taka była prawda. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze głos zabierze pan europoseł Kuźmiuk.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, mam pytanie do pana ministra Boguckiego. Panie ministrze, zdaję sobie sprawę z tego, że środków w II filarze w nowej perspektywie jest mniej niż w poprzedniej. Chciałem pana zapytać, jak wygląda relacja pomiędzy środkami, które wspierają modernizację gospodarstw a środkami przeznaczanymi na modernizację przemysłu przetwórczego. Czy w tej perspektywie proporcje są lepsze niż były w poprzedniej, czy gorsze?

Druga rzecz, myślę, że szalenie ważna. Otóż bardzo często w krajach Europy Zachodniej zdarzają się bardzo gwałtowne protesty rolników dotyczące kształtowania cen

na płody rolne. Ostatnio odbył się taki protest na ulicach Paryża i w innych miejscach we Francji. Po tym gwałtownym proteście premier rządu oświadczył, że przejmuje na siebie negocjacje z przemysłem przetwórczym w celu – co tu się dużo oszukiwać – swoistego wymuszenia dla rolników podwyżek cen skupu. Myślę sobie, że do tej pory w Polsce byliśmy przekonywani, że minister rolnictwa nie ma żadnego wpływu na to, jak kształtują się ceny rynkowe. Skoro w krajach o naprawdę głębokiej gospodarce rynkowej, korzystających z dobrodziejstw WPR od lat, wykorzystuje się tego rodzaju instrumenty, to chciałem zapytać pana ministra, czy właśnie w tej perspektywie finansowej będziecie państwo wykorzystywali potencjał środków, który macie dla przemysłu przetwórczego, w tego rodzaju negocjacjach na rzecz rolników, czy też nie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Chciałbym zwrócić się do pana ministra Jacka Boguckiego. Darzę pana, panie ministrze, dość dużą sympatią, co spowoduje, że z tej racji moje wystąpienie będzie nieco lżejsze. Mianowicie, mam przed sobą wydruk ze strony ARiMR z dzisiejszego dnia, w którym czytam, że od 10 lutego do 10 marca rolnicy, gospodarstwa położone na obszarach OSN, będą mogli składać wnioski w oddziałach regionalnych. Dalej czytam, że „Uprawnieni do skorzystania z takiej pomocy są rolnicy. Ponadto, aby skorzystać z pomocy, rolnik musi prowadzić produkcję zwierzęcą z wyłączeniem chowu lub hodowli drobiu powyżej 40 tys. stanowisk lub chowu lub hodowli świń powyżej 2 tys. stanowisk dla świń o wadze ponad 30 kg lub 750 stanowisk". Oczywiście jest to wsparcie na dwa rodzaje inwestycji, które można dofinansować. Jeden rodzaj inwestycji polega na doposażeniu gospodarstwa w urządzenia do aplikowania nawozów naturalnych. Drugi rodzaj dotyczy podobnych kwestii; są to płyty i inne rzeczy. Panie ministrze, przepraszam najmocniej, ale mijał się pan z prawdą odpowiadając, że jest to wsparcie dla całego sektora rolnictwa; chyba że strona ARiMR jest nieaktualna albo obarczona błędami. Sprawdzałem jeszcze przed chwileczką i jest tam taki sam zapis, jaki mam w wydruku, przygotowanym na dzisiejsze posiedzenie Komisji Rolnictwa. Z całym szacunkiem, dlatego proszę bardzo uprzejmie o sprostowanie albo jednoznaczne określenie, że jednak nie myli się pan, panie ministrze Bogucki, i ma pan rację. Chciałbym, żeby tak było.

Drugie pytanie i stwierdzenie kieruję do pana prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pana Daniela Obajtka. Szanowny panie dyrektorze, przedwczoraj dostałem korespondencję mailową z oddziału powiatowego ARiMR w Szamotułach – tę informację, którą wszyscy znają – że równocześnie w całym kraju czy niemal w całym kraju podjęto taką decyzję. Potwierdzam pana zdanie, że każdy szef ma prawo dokonywać zmian, bo przecież to szef dobiera sobie odpowiedni zespół, z którym będzie wykonywał określoną pracę i za to będzie odpowiedzialny. Chcę podkreślić, że dla mnie osobiście – jako dla człowieka, który z rolnictwem jest związany od dłuższego czasu – wygląda to tak, że masowa akcja w skali całego kraju powoduje w tych zakładach pewien niepokój wśród pracowników, co niedobrze wpływa na stosunki w pracy. Dodam, że w przypadku powiatu szamotulskiego podjęto decyzję, a kierownik tej jednostki jest bezsprzecznie omnibusem na każdej płaszczyźnie; na płaszczyźnie kulturalnej, osobistego zaangażowania, wiedzy itd., itd. Takich ludzi szuka się z gromnicą, a też go zakwalifikowano do jednego worka. Nie powinienem jako poseł wymieniać konkretnych nazwisk, ale zrobiłem to z premedytacją, bo jest pewna część nieprawdy w tym, co pan mówi, że tam będą wszyscy ludzie... Takiego człowieka zwolnić, chyba że ten człowiek będzie zagospodarowany gdzie indziej; tego nie wiem. Natomiast środowisko dziennikarzy, środowisko lokalne jest wzburzone tą decyzją. Tam żyjemy, tam pracujemy, tam jesteśmy. Obym się mylił, ale powinny zapadać takie decyzje, że rzeczywiście bierze się fachowców najwyższej klasy czy takich, którzy spełniają oczekiwania bezpośrednich szefów, którzy przyjmują ich do pracy. Tam są duże pieniądze, to jest bardzo poważna instytucja. Gratuluję, jeżeli chodzi o sprawy oszczędności na wszystkich płaszczyznach. Chciałbym, żeby panu udało się to zrobić, bo wszyscy na tym skorzystamy. Proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Żmijan.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za udzielenie odpowiedzi zarówno przez pana ministra, jak i pana prezesa, ale mam dwie uwagi. Otóż jako członek sejmowej Komisji mam prawo zadawać pytania; oczywiście w zakresie przedmiotu debaty. W pierwszej kolejności oczywiście stronie rządowej, przedstawicielom rządu, ale także mam prawo kierować pytania do prezydium Komisji.

Mam prośbę, panie wiceprzewodniczący. Do pana nie kierowałem pytania, więc bardzo proszę, żeby pan nie udzielał odpowiedzi i nie wyręczał ministrów, bo jak widać, oni sobie doskonale dają radę. Poza tym pytałem, a nie wylewałem krokodylich łez. Mało tego. Sam zaznaczyłem, że każda władza na różnych szczeblach ma prawo dobierać sobie współpracowników i mówiłem o tym wyraźnie. Oczywiście o efekty będziemy pytać i będziemy je oceniać. To jest nie tylko nasze prawo, ale nasz obowiązek. To jedna kwestia.

Druga kwestia. Te słowa kieruję do pana prezesa agencji. Panie prezesie, powiem z całą mocą, że minął się pan z prawdą, jeżeli chodzi o wystąpienia. W związku z tym postaram się sformułować interpelację. Nie będę tutaj zajmował czasu Wysokiej Komisji tymi sprawami, ale do pana ministra skieruję interpelację. Minął się pan z prawdą mówiąc, że występował pan dwa miesiące temu o opinię. Wskażę panu konkretne przypadki. Wiem, że opinia stosownych rad nie jest wiążąca, ale ma pan obowiązek zasięgnąć tej opinii. Jeszcze u nas obowiązuje ustawa chroniąca pracę, a w związku z tym ma pan obowiązek wystąpić o opinię, niezależnie od tego, czy będzie ona pozytywna, czy negatywna. Oczywiście mówię skrótowo, że pan ma obowiązek, ale mają go panu podlegli ludzie w regionach. Niezależnie od tego, czy opinia będzie pozytywna, czy negatywna, ale trzeba o nią wystąpić. Oczywiście mamy terminy Kodeksu postępowania administracyjnego; jeśli pan nie ma odpowiedzi, to rzecz jasna wie pan, jak się zachowywać. Ale z racji tego, że nie wystąpiliście o opinie, to z tego tytułu będą koszty, panie prezesie. Tylko tyle.

Zwracam się z prośbą do wszystkich państwa, aby tak nie traktować posłów, aby nie próbować kontestować uprawnień posłów. Mamy prawo pytać. Mamy prawo do rzetelnych odpowiedzi, a nie do „opakowania” sprawy i udawania, że wszystko jest w porządku; powiadam jeszcze raz, że nie jest wszystko w porządku. W formie interpelacji skieruję sprawę do pana ministra – dowody, że pan prezes minął się zdecydowanie z prawdą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Szanowni państwo, dyskutujemy o wsparciu środkami unijnymi polskiego rolnictwa i o instytucji, która pełni kluczową rolę w realizacji tego wsparcia; również wsparcia środkami krajowymi. To nie jest tylko zadawanie pytań ministrowi; pytań, na które często mamy odpowiedź. Jest to dyskusja o tym, w jaki sposób wyciągnąć wnioski z tego wszystkiego, co również pan Obajtek zastał w agencji, a także dyskusja na temat tego, w jaki sposób wspierać polskie rolnictwo.

Pan, panie pośle, nie będzie decydował za mnie, na jaki temat mam zabierać głos. Dobrze, że pan minister wyjaśnił, iż będą rozmowy z Unią Europejską na temat unijnego budżetu. Przypomnę, że budżet jest ustalany w okresach siedmioletnich. Na dyskusję był odpowiedni czas, były konkretne, otwarte negocjacje. Wtedy wydaje się, że ponad podziałami politycznymi parlament przyjmował stanowiska apelujące do polskiego rządu pana premiera Tuska o to, by twardo bronić dopłat bezpośrednich. Niestety, wyniki negocjacji są głęboko niezadowalające i o tym trzeba mówić. Natomiast jestem absolutnie przekonany o tym, że te momenty, kiedy pojawiają się określone możliwości, jak chociażby średniookresowy przegląd WPR, będą odpowiednio wykorzystane przez polskie władze, aby zmienić złą tendencję w zakresie wsparcia unijnego.

Ad vocem do pana Korzeniowskiego, którego chyba już nie ma na sali. Jeżeli dla pana dotychczasowe sposoby zatrudniania w agencji miały walor zatrudniania wysokiej klasy

fachowców, pełniących funkcje kierownicze, to odsyłam do raportu NIK, o którym wspominał pan prezes Obajtek. Szczególnym przykładem tej w cudzysłowie „fachowości” jest nieprzygotowanie podstawowego narzędzia, dzięki któremu agencja ma możliwość realizowania wsparcia finansowego dla rolników, czyli systemu finansowego. System nie został przygotowany. To jest ta wysokiej klasy „fachowość” zatrudnionych tam ludzi.

Chcę natomiast absolutnie uspokoić pracowników agencji w biurach powiatowych, pomijanych przez lata przy podwyżkach i premiach, bo te należały się tylko znajomym królika. Dopiero teraz, kilka dni temu, dostali podwyżkę płac. Niezależnie od tego, czy należeli do wiodącej partii chłopskiej, czy nie, to pracownikom należą się jakieś pieniądze. Natomiast pracownicy, którzy znają się na obsłudze systemu, na systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, na wprowadzaniu danych, na weryfikacji danych, na kontrolach na miejscu, na naliczaniu płatności mogą być absolutnie spokojni. To nie jest wyrzucanie wszystkich, jak próbuje się sugerować. Natomiast ci wszyscy, którzy tylko i wyłącznie z powodów politycznych, a nie ze względu na wysokie kwalifikacje pełnili funkcje kierownicze w agencji, mogą rzeczywiście czuć się zagrożeni.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ołdakowski.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Problem polega nie tylko na tym, że tak zawiódł cały system finansowy. Muszę jeszcze dodać, że na Warmii i Mazurach, a zwłaszcza w ich północnej części, wymarzło dużo zboża i rzepaku. Nie mamy dopłat, bo tam są duże gospodarstwa, a jak wiadomo, płaci się w określonej kolejności – od najmniejszych do największych. Czekają nas jeszcze przesiewy dużych areałów zboża; to będą naprawdę duże koszty.

Mam pytanie do pana prezesa. Czy ci, którzy zawinili i spowodowali, że system działa tak, a nie inaczej, zostaną w jakiś sposób ukarani? Chyba w taki sposób trzeba podchodzić do sprawy, bo inaczej każda ekipa będzie popełniała błędy, a najbardziej odczują to rolnicy.

Poza tym pan Zbyszek Kuźmiuk mówił o tym, że rolnicy protestują. Wiem też o tym, że protestują w innych krajach. Ale jak może być dobrze, skoro na rynku zbożowym pszenica tanieje, zboże tanieje? Nawet jakby była ogłoszona interwencja przez UE, to wiemy, że te sto parę euro jest od lat 70. Tak być nie może. Musimy wszystko zrobić, żeby podnieść poziom cen. Co to daje, jeśli jest czterysta parę złotych za tonę pszenicy czy innego zboża? To byłoby wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Prosiłbym ministerstwo i agencję o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Odpowiadam na pytania pana posła Kuźmiuka. Relacja środków przeznaczonych na modernizację w stosunku do środków przeznaczonych na wsparcie przetwórstwa, przedsiębiorców. Otóż na modernizację będzie 2,5 mld euro, a na przetwórstwo 700 mln euro, czyli prawie czterokrotnie więcej. Trzy i pół razy więcej.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Zbigniew Kuźmiuk:

A jak to wyglądało w poprzedniej perspektywie?

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

W starym PROW było mniej o 100 mln na modernizację, a więcej o 200 mln na przetwórstwo, czyli nastąpiło przesunięcie na korzyść modernizacji.

Jeśli chodzi o protesty we Francji i sytuację związaną z wykorzystaniem instrumentów wpływu na rynek, które leżą w gestii ministerstwa, to wśród pierwszych decyzji, podjętych przez nowe kierownictwo resortu, było skierowanie wsparcia dla trzody chlewnej. Ciągle mówiono, że udzielenie takiego wsparcia jest niemożliwe. Po raz pierwszy od lat trafią do rolników środki w ramach jednorazowego wsparcia ratunkowego, nadzwyczajnego, związanego z trudną sytuacją.

Trudniejsza niż we Francji jest w Polsce dyskusja na temat pozycji rolników wobec przetwórstwa, a ostatecznie – dyskusja łącznie o pozycji rolników i przetwórstwa w stosunku do handlu. Jest tak, ponieważ zarówno ilościowa, jak i własnościowa struktura polskiego handlu jest niekorzystna. Rolnicy znajdują się w niekorzystnej sytuacji wobec tych podmiotów, bo nasze rolnictwo jest stosunkowo rozdrobnione i w niewielkim stopniu zorganizowane, natomiast z drugiej strony mamy wielkich potentatów. Lider w handlu detalicznym ma 1/3 polskiego rynku. Kolejnych kilka podmiotów opanowało łącznie ponad 70% handlu. A więc jest to rzeczywiście ogromny problem, ale temu ma służyć działanie rządu w zakresie opodatkowania sieci wielkopowierzchniowych. Ministerstwo Rolnictwa pracuje także nad swoim wkładem do tego projektu ustawy. Będziemy starać się umieścić w ustawie przepisy, które wzmocnią pozycję polskich producentów, przetwórstwa, a w efekcie także polskich rolników wobec handlu i dystrybucji produktów rolno-spożywczych.

Nie powtarzamy tak, jak wielokrotnie słyszeliśmy to wcześniej, że Ministerstwo Rolnictwa nie ma żadnego wpływu na poziom cen. Zdajemy sobie sprawę z sytuacji na światowych rynkach. Zdajemy sobie sprawę z sytuacji, jaka jest od chwili wejścia Polski do Unii, zdajemy sobie sprawę ze swobody przepływu towarów. Jeżeli jednak rząd i ministerstwo nie miałoby żadnego wpływu na sytuację gospodarczą w jakimkolwiek zakresie, to istnienie państwa stawałoby pod znakiem zapytania; także stawałby pod znakiem zapytania sens organizowania się w struktury państwowe, jeśli uznalibyśmy, że to jakaś niewidzialna ręka rynku decyduje w całości i bezwzględnie o tym, jaka jest sytuacja w polskim rolnictwie. Podejmowane są również inne działania, dotyczące szeroko rozumianych rynków. Analizujemy i przygotowujemy nowe rozwiązania, dotyczące nieuczciwej konkurencji i dotyczące systemów jakości; a więc szykujemy cały kompleks rozwiązań, który będzie miał na celu wzmocnienie pozycji rolnika w łańcuchu żywnościowym, w łańcuchu produkcyjno-handlowym.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Ajchlera, dotyczące OSN, to jak to zawsze jest z prawdą – pewnie gdzieś tam leży pośrodku. Przyznaję się, że nie dopowiedziałem o jednej sprawie, co wydaje się w pewien sposób naturalne. Pan poseł o tyle nie miał tutaj racji i niewłaściwie odczytał zapisy, bo przepisy nie wykluczają żadnego z podmiotów, niezależnie od tego, w jakiej formie prawnej on funkcjonuje. Potwierdzam, że wnioski mogą składać nie tylko rolnicy indywidualni, ale także spółki i spółdzielnie. Natomiast jest pewien próg, a właściwie warunek kwalifikowalności, który wynika z przepisów, dotyczących pozwoleń zintegrowanych, a więc jest tam mowa właśnie o 40 tys. stanowisk w przypadku hodowli drobiu, 2 tys. w przypadku hodowli świń i o 750 stanowiskach dla macior. Ten przepis wynika z faktu, że takie gospodarstwa i tak musiały wcześniej spełnić wszystkie warunki dotyczące OSN; a więc kierowanie tego rodzaju wsparcia nie miałoby znaczenia praktycznego, bo te gospodarstwa i tak nie mogłyby celowo wykorzystać takiego wsparcia, tej dotacji. Dlatego to ograniczenie jest naturalną konsekwencją innych przepisów, które obowiązują w gospodarstwach o wyższym poziomie produkcji. A wsparcie kierowane jest do mniejszych gospodarstw. Ponadto podkreślałem, że mamy w budżecie możliwość przeznaczenia na ten cel 37,5 mln euro, a więc jest to stosunkowo niewielka kwota. Przewidujemy, że będzie około 3,2 tys. beneficjentów, którzy mogliby skorzystać z tego wsparcia. Nie ukrywamy tego.

Nie będziemy zresztą próbowali udowadniać panu posłowi, że polityka rządu jest taka, iż będziemy kierować wsparcie do wszystkich gospodarstw. W ogólnych założeniach polityki rządu, w programie PiS, wyraźnie powiedziano o wspieraniu rodzinnych gospodarstw rolnych. A więc wracamy do definicji 300 ha i poszczególnych progów, które obejmują te gospodarstwa, ale to nie znaczy, że o wsparciu będzie decydowała forma prawna. Chodzi o to, żeby wspierać gospodarstwa średniej wielkości, którym jest trudniej odnaleźć się na rynku. Największe gospodarstwa mają jednak możliwości uzyskania lepszych cen w skupie i większego konkurowania z dużymi gospodarstwami Europy nawet bez wsparcia państwa. Te gospodarstwa są w stanie osiągać efekt w dużej skali i konkurować bez wsparcia.

Wsparcie państwa jest ograniczone. Jeszcze raz przypomnę, że kwota ze środków unijnych w PROW na lata 2014–2020 jest niższa, niż była w latach poprzednich. A więc

z konieczności wsparcie będziemy kierować w większym stopniu do gospodarstw rodzinnych jako tych, które wymagają szczególnej pomocy i szczególnego wsparcia. Wymagają szczególnej ochrony na wspólnym rynku, który na ogół jest rynkiem wielkich producentów.

Pozostałe pytania dotyczyły agencji, więc pozostawię panu prezesowi możliwość udzielenia odpowiedzi. Dziękuję.

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Panie przewodniczący, to nie jest tak, że prowadzi się brutalne wycinanie. Jeżeli państwo prześledzicie sobie stronę agencji i widzicie zmiany, to zobaczycie fachowców, których oceniliśmy wysoko i oni zostali w zasobach agencji. Możecie to sobie państwo sprawdzić. Dostali inne propozycje, ale zostali w agencji, a więc nie do końca jest tak, że wszystkich zwalniam.

Proszę państwa, czuję, jaki jest odbiór społeczny z jednej, prostej przyczyny, ponieważ postanowiłem odwiedzić cały kraj, wszystkich moich pracowników. Wiem, jakie są nastroje w biurach. Już w trzech województwach spotkałem się ze wszystkimi pracownikami biur powiatowych. Nie chcę wchodzić w politykę, ale to są odczucia właśnie tych ludzi, którzy zadawali mi pytania: „Proszę pana, dlaczego wykonujemy tę samą pracę, a jesteśmy zaszeregowani na innych stawkach niż pozostali?" „Dlaczego to się tak rozjeżdża, że jeden ma 3,5 tys. zł, a drugi ma 1,9 tys. zł?" To nie jest mój wymysł, tylko to są opinie prezentowane na spotkaniach z pracownikami. W spotkaniach wzięło udział prawie 2 tys. pracowników biur. To było niesprawiedliwe. Nie można tego szybko posprzątać; nie jesteśmy w stanie z dnia na dzień wypowiedzieć komuś warunków pracy i płacy. Wymaga to pewnych zmian organizacyjnych, wymaga dostosowania pieniędzy płaconych ludziom do ich pracy; ale nie tak, że mają większe lub mniejsze wynagrodzenia, a robią to samo. Generalnie od tego musimy zacząć. Nie wspomnę już, ile było żalów, jeżeli chodzi o system premiowania. Przepraszam, nie zatrudniałem tych ludzi. Ludzie ci byli zatrudniani znacznie wcześniej. A więc proszę pojechać do tych ludzi i zapytać się o to. Nie organizuję zamkniętych spotkań. Spotkania są otwarte; możecie państwo przyjść i posłuchać, co mają do powiedzenia pracownicy biur.

Jeżeli chodzi o system, to gdyby niektórych merytorycznych pracowników biur powiatowych trochę bardziej słuchano, to może system byłby łatwiejszy i sprawniejszy.

Jeżeli chodzi o ponoszenie odpowiedzialności; skoro aneksuje się umowę i podpisuje się tę umowę, wówczas zwalnia się firmę z odpowiedzialności i proszę sobie też z tego zdawać sprawę. Natomiast dla mnie na dzień dzisiejszy ponoszenie odpowiedzialności jest rzeczą drugorzędną, chociaż też bardzo ważną. Dla mnie najważniejsze jest to, żeby w tej trudnej sytuacji, w jakiej są rolnicy, dopłaty jak najszybciej zostały skierowane na ich konta. W to działanie cały czas jesteśmy zaangażowani. Mamy wsparcie innych informatyków. To jest dla nas najważniejsze, żeby maksymalnie przyspieszać wypłaty dla rolników. Na dzień dzisiejszy w największym stopniu zajmujemy się w agencji właśnie tą sprawą. Zresztą widzicie efekty, szanowni państwo; już wypłacono ponad 6 mld zł, czyli efekty są widoczne.

Proszę państwa, cóż mogę więcej powiedzieć? Jeśli chodzi o kwestię, czy minąłem się z prawdą, czy nie, to wypowiedziałem się odnośnie do spraw związanych z ruchami kadrowymi, za które jestem bezpośrednio odpowiedzialny. Jestem odpowiedzialny za zmianę dyrektorów regionalnych, wicedyrektorów regionalnych, wiceprezesów oraz dyrektorów i wicedyrektorów departamentów, tam, gdzie są umowy stosunku pracy z agencją, które ja podpisuję, bo to były takie zapytania. Nie minąłem się tu w żadnym wypadku z prawdą. Odpowiedzi niejednokrotnie nie dostałem. Ale oczywiście, jak będzie interpelacja, to odpowiemy na piśmie na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Telus chciał zabrać głos.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, panie prezesie, wiemy o tym, że ARiMR jest w tej chwili najważniejszą rolniczą agencją płatniczą w Polsce. Wiemy, że od działania, od funkcjonowania tej agencji wiele zależy. Pokuszę się o stwierdzenie, że od jej działania zależy przyszłość polskiego rolnictwa. Przez ostatnie lata bardzo dużo

sygnałów dochodziło do naszych biur, do mnie i do wielu posłów, że agencja jest jak żandarmeria, która broni pieniędzy unijnych bardziej niż powinna. Jeżeli rolnik we wniosku popełni jakiś mały błąd, nie postawi przecinka w odpowiednim miejscu, to jest karany; nie tylko karany, ale pociągany do odpowiedzialności. Panie prezesie, czy nie powinniśmy zmienić obrazu agencji, obrazu funkcjonowania agencji? Chodzi o to, żeby agencja była przyjazna dla polskich rolników. Nie mówię o tym, żeby nie przestrzegać prawa; nie chciałbym, aby to było tak odebrane. Jeżeli jest jakieś przestępstwo, jeśli ktokolwiek chce oszukać, to wiadomo, że agencja jest od tego, żeby przestrzegać prawa i pilnować. Jednak są sygnały i jest wiele przykładów, że urzędnicy pracujący w agencji nie tylko kontrolują, ale też są bardzo nieprzychylni dla rolników.

Ostatnio miałem taki sygnał. Otóż jeden z rolników pojechał do wojewódzkiej centrali agencji i chciał rozmawiać z urzędnikiem. Po pierwsze, urzędnik nawet nie chciał do niego zejść na portiernię, gdy rolnika nie wpuszczono na górę. Nawet nie chciał zejść. Po drugie, jak już rolnik zrobił trochę awantury, że przyjechał z krańca województwa i chce, żeby z nim ktoś porozmawiał, to urzędnik zszedł do niego, ale potraktował go na zasadzie „Proszę napisać pismo, ja panu nic nie powiem". Dosłownie potraktował go z buta. Bardzo nam zależy – mnie osobiście i myślę, że powinno wszystkim zależeć – aby agencja zmieniła swój dotychczasowy wizerunek.

Chciałbym również odnieść się do emocjonalnego wystąpienia jednego z posłów, który mówił o zmianach, o odwołaniach, że będzie pisał interpelację, że będzie nękał. W tym czasie, kiedy on mówił, dostałem SMS-a; niektórzy oglądają obrady Komisji. SMS brzmiał: „Poseł" (nie będę wymieniał nazwiska) „tak mocno krzyczy, bo został odwołany jego brat ze stanowiska powiatowego kierownika w jednej z agencji."

Panie prezesie, jeżeli jest taka sytuacja, że w agencji są klany rodzinne, to nie tylko pana proszę, ale wymagamy od pana, żeby porozbijać klany rodzinne. Wymagamy, aby przyjęcia do pracy były traktowane merytoryczne; aby pracownicy, urzędnicy agencji byli dobierani pod względem merytorycznym, a nie pod względem przynależności partyjnej i powiązań rodzinnych. Właśnie to rodzi wielką patologię. Mam nadzieję, że za pana panowania w agencji, agencja naprawdę zmieni swój wizerunek na agencję przyjazną rolnictwu. Bo środki są unijne, ale urzędnicy tam pracujący są Polakami i powinni wiedzieć, że rozwój naszego rolnictwa zależy też od ich działania i od współpracy z rolnikami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, nie wiem, jak się zwracać do osoby, która panuje w agencji. Proszę o odpowiedź.

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Panie pośle, to nie jest panowanie, to jest służba. Szanowni państwo, właśnie na tych zebraniach... Dlaczego pojechałem w teren? Dlatego pojechałem w teren, żeby niczego nie tłumaczyć ludziom za pośrednictwem maili. W obecnej sytuacji związanej z dopłatami jest szalenie ważne, żeby biura pracowały z naprawdę niesamowitym dynamizmem, ale podczas wyjazdów również zwracam uwagę na inne rzeczy. Zwracam uwagę, bo to jest bardzo ważne, żeby rolnik był traktowany z godnością i szacunkiem. Nie chciałbym, żeby poprzez chaos związany z IT cierpiał rolnik.

Niejednokrotnie w czasie spotkań na wyjazdach zwracam pracownikom uwagę na to, żeby rolnicy byli godnie traktowani, zwłaszcza że pokryje się kampania 2015 r. z kampanią 2016 r. Zwracam uwagę, żeby rolnicy nie czekali w pięćdziesięcioosobowej grupie przed siedzibą na mrozie czy na zimnie. Zwracam pracownikom szczególną uwagę, żeby z rolnikami rozmawiali, ponieważ ich znają; aby informowali rolników poprzez różnego rodzaju ogłoszenia, a także poprzez gminy czy też za pośrednictwem kościołów, tak żeby rolnicy naprawdę odczuli pomoc. Jest to trudne. Uważam, że każdy człowiek powinien wiedzieć, jak ma postępować z drugim człowiekiem i żadne przepisy nie są w stanie go do tego zmusić. Niemniej jednak, panie pośle, na pewno będę z tym walczył.

Jeżeli chodzi o klany rodzinne, to na pierwszym spotkaniu ze swoimi dyrektorami zaznaczyłem im jedną, najważniejszą rzecz. Nie jestem w stanie zweryfikować pracowników w całym kraju, ale zaznaczyłem, że nie może być zatrudniania najbliższej rodziny.

Nie może tak być, bo jest to niemoralne. Nie może być zatrudniania dzieci, wnuków, siostrzeńców czy braci parlamentarzystów. Tak nie może być. Jeżeli któryś dyrektor czy kierownik to zrobi, to wówczas pożegna się, niestety, z pracą, bo tak być nie może. Z tym będziemy walczyć.

Natomiast uświadamiam cały czas pracownikom, że jesteśmy stworzeni dla rolników. Szanowni państwo, błąd polega jeszcze na jednej kwestii. W agencji było bardzo dużo szkoleń. Wydano potężne miliony na szkolenia; nie chcę mówić o tym, czy były to szkolenia, czy zabawy. Natomiast trzeba część pieniędzy ze szkoleń przeznaczyć właśnie na szkolenia, ale dla biur powiatowych. Tam przychodzi rolnik, tam ma pierwszy kontakt z pracownikami i nie tylko pyta o dopłaty, ale pyta też o wiele innych rzeczy związanych z agencją, związanych z ministerstwem, związanych z różnymi programami. Dobrze byłoby, gdyby na miejscu uzyskał odpowiedź, a nie był wysłany do instytucji regionalnej, bo rolnik niejednokrotnie nie ma na to czasu, a niejednokrotnie nawet nie ma pieniędzy, żeby tam pojechać. A więc biura powiatowe muszą czasami w wielu sprawach spełniać funkcję informacyjną dla rolników. Myślę, że tak jest, ale będziemy również do tego dążyć właśnie poprzez takie spotkania, szanowni parlamentarzyści. Dlatego zapraszam na spotkania, bo dzięki tego rodzaju spotkaniom możemy dostrzec wiele rzeczy. Głupio mi się zrobiło jako prezesowi agencji, gdy na jednym ze spotkań mówiłem o systemach informatycznych, mówiłem o nadgodzinach, mówiłem o wszystkim; mówiłem, że ten system nie zadziałał, nie został na czas zbudowany, a pracownicy odpowiedzieli mi, że „przecież już w kwietniu wiedzieliśmy, że on nie będzie działał".

Również nie może być tak, że biura powiatowe są odcięte od instytucji regionalnych, a instytucja regionalna jest odcięta od instytucji centralnej. Niejednokrotnie to widziałem. Na wszystkich spotkaniach zadawano mi pytanie, dlaczego nie odbiera się telefonów w instytucjach od pracowników biur powiatowych? Proszę państwa, tak być nie może. Nie jest to sytuacja łatwa do uzdrowienia. Nie obiecuję państwu, że dokonamy jakichś cudów wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa, z którym mocno współpracujemy. Nie jesteśmy w stanie od razu dokonać cudów, ale będziemy się starać, żeby w miarę naprawić sytuację i żeby druga strona mogła to odczuć.

Też nie jesteśmy obojętni. Wiele wniosków spłynęło do nas od rolników, którzy liczyli na to, że w grudniu będą mieć dopłaty. Rozmawiali z komornikami, a komornicy chcą ich windykować. W tej sytuacji prowadzimy pomoc. Nie wolno powiedzieć ludziom, że nas ten temat nie dotyczy, tylko my tym rolnikom chcemy pomóc.

Słyszę tu, że komornik nie ma znaczenia. Nie jest tak do końca. Szanowni państwo, możemy tak mówić, ale korona nam z głowy nie spadnie, jak ktoś z instytucji centralnej zadzwoni do komornika i z nim porozmawia. Nie zawsze to skutkuje, ale nieraz to skutkuje. Niektórzy mówią, że na komornika nic nie poradzimy. Nic nie poradzimy, jeśli nie zadzwonimy i nie zapytamy się. Nie może być tak, że ktoś ma 10 tys. długu, a windykowane jest mu całe gospodarstwo, bo jest jeden numer działki. Staramy się pomóc. Były takie przypadki, że nawet staraliśmy się człowiekowi wcześniej wypłacić pieniądze; wypłacić oczywiście zgodnie z prawem. Też były takie sytuacje.

W niektórych sytuacjach nie możemy całkowicie przyjąć szablonu, bo życie ludzkie nie jest szablonem i różne okoliczności życiowe nie są szablonami. Nie przyjmujemy takiego sposobu myślenia, raczej staramy się rozmawiać. Ale był taki zwyczaj i niejednokrotnie się słyszało, że lepiej nie dotykać pewnych tematów; lepiej tego nie dotykać, lepiej tamtego nie dotykać. Proszę państwa, czasami trzeba podejmować pewne decyzje. Czasami człowiek podejmuje pewne ryzyko, ale w momencie, kiedy zajmuje się stanowiska w pewnych urzędach, trzeba podejmować to ryzyko. Jeżeli podejmuje się ryzyko, żeby pomóc drugiemu człowiekowi, a nie dla własnej korzyści, to sądzę, że na pewno będzie to w jakiś sposób wybaczone. Tak widzę, szanowni państwo, działalność agencji.

Jeżeli kogoś obraziłem, to bardzo przepraszam. Nie miałem zamiaru nikogo obrazić. Udzielono mi wskazówki, żebym nie mówił blisko mikrofonu, bo wygląda to tak, jakbym krzyczał. Nie krzyczę, mam donośny głos; pewnie dlatego, że pochodzę z bardziej górskich terenów. Miło było się z państwem spotkać. Miło było państwa widzieć. Jeżeli są jakieś problemy, to zapraszam do agencji. Nie jest to tak, że do agencji przychodzą

tylko posłowie jednej partii. Miałem wielu gości, również posłów z innych ugrupowań. Ci goście również zostali przyjęci z szacunkiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. W tej chwili proszę gości o zadawanie pytań. Jednocześnie zwrócę uwagę, że mamy ograniczony czas na zadanie pytania. Proszę o krótkie wypowiedzi, nie dłuższe niż dwie-trzy minuty. Proszę.

Sekretarz Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony" Marian Curyło:

Dziękuję, panie przewodniczący. Droga komisjo, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, przepraszam. Jeszcze proszę o przedstawianie się i podanie, kogo państwo reprezentują.

Sekretarz ZZRiOW „Regiony" Marian Curyło:

Marian Curyło, Związek Zawodowy Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony". Bywało ongiś, że byłem posłem i reprezentowałem Komisję Rolnictwa. W tym parlamencie, na tej sali, jestem jednym jedynym z was, który pracował w podkomisji o ustroju rolnym państwa. Gospodarstwo rodzinne nie miało być gospodarstwem liczącym 300 ha, tylko 40 ha, ale pomysł trzystuhektarowego gospodarstwa został później przemycony podczas posiedzeń komisji.

Szanowni i drodzy państwo, prosiłem o głos jako związkowiec, aby powiedzieć o problemach, o spostrzeżeniach i nierzadko o gotowych rozwiązaniach. Jest mi bardzo przykro, gdy patrzę na to. Gdyby posłowie pozwolili nam wyrazić nasze troski, powiedzieć o naszych problemach, to na pewno inaczej redagowaliby swoje pytania. Pytania na dobrą sprawę są głębokim komentarzem, a potem zostaje zadane pytanie. Nie mam tu zamiaru łająć pana ministra, pana przewodniczącego czy pana prezesa, moi drodzy i kochani. Mam takie oto spostrzeżenie. Pan wspomniał o swoim góralskim pochodzeniu, że ma pan donośny głos. Bardzo się cieszę, bo i ja wywodzę się z tych terenów. Będzie nam dobrze współpracować, jeżeli pan przyjmie chęć współpracy.

Jest powrót do opuszczonych gospodarstw rolnych, do jednokośnych łąk. Nie ma innej alternatywy dla naszego rolnictwa. Choćby nie wiadomo ile pieniędzy wypłacił pan latyfundiom ziemskim, to dalej będzie mało. Panie ministrze, jest jedno jedyne rozwiązanie: tzw. gospodarstwa ekologiczne i gospodarstwa, które będą pracować dla przemysłu; czy to dla energetyki, czy dla przemysłu paliwowego. Napór na polski rynek, napór na Europę jest tak ogromny, że musicie tworzyć zasieki. Musicie się bronić przed napływem taniej żywności, niekiedy przetworzonej.

Jest jeszcze jedna sprawa. Mówicie o grupach producenckich. Za czasów Gierka, kiedy to najbardziej troszczono się o rolnika, powstawały tzw. zespoły, tworzone przez trzech rolników. Panowie, zwróćcie na to uwagę. To jest rozwiązanie. Trzech gospodarzy. Mogę jeszcze jedno słóweczko, panie przewodniczący? Zobaczcie, jakie jest wtedy rozwiązanie. Dzisiaj rolnik kupuje maszynę rolniczą. W tym zespole bywało tak, że jeden kupował ciągnik, drugi starał się o agregat omłotowy, o Bizona czy Vistulę, czy jak to się w owym czasie nazywało. To było rozwiązanie. Było to uzupełnienie pewnego zapotrzebowania w gospodarstwach rolnych.

Szanowni i drodzy państwo, jeżdżę po moim regionie i spotykam się z rolnikami. Gdyby dzisiaj rolnik posłuchał tego, co się dzieje na posiedzeniu Komisji Rolnictwa, to wiecie, co by zrobił? Dzisiaj, dzisiaj. Kochani, dawniej tak nie bywało. Dawniej naprawdę tak nie bywało. I wiecie co? Bałbym się do tego rolnika pojechać, bałbym się spotkać z wsią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto następny chce zabrać głos? Proszę.

Przewodniczący ZZRiOW „Regiony" Bolesław Borysiuk:

Bolesław Borysiuk, Związek Zawodowy Rolników i Obszarów Wiejskich „Regiony". Mam pytanie do pana prezesa agencji. Panie prezesie, rolnicy uważają agencję za przedstawi-

ciela państwa polskiego i mają do agencji generalnie dwie prośby. Jedna, że chcą traktować agencję jak lekarza pierwszego kontaktu. Tak często bywa, ale rolnicy uważają, że nie zawsze ten lekarz pierwszego kontaktu jest skłonny ułatwić sobie życie. Mówimy o uproszczeniu procedur. Jestem niezwykle rad, widząc pański dynamizm i wolę poprawiania spraw. Jest to normalne, każdy człowiek stara się tak robić. Byłoby dobrze, jeśli pan prezes znalazłby możliwość przedstawienia w ciągu półrocza projekcji doskonalenia organizacji, doskonalenia funkcjonowania samej agencji, skierowanego w stronę mniejszego, użyję tego słowa, nękania rolnika. Nie mówię w negatywnym tego słowa znaczeniu. Rolnicy mówią np. o dopłatach obszarowych i pytają, dlaczego co roku mają składać wnioski. Przecież założenia się nie zmieniają. Panie prezesie, należy pójść w tym kierunku.

Druga sprawa jest trudniejsza. Rolnicy pytają, jaki przyjęto mechanizm przeliczania euro do złotego? Dlaczego odbiega tak daleko od realnego kursu złotówki do euro? Powiem więcej, przy nieznajomości tego mechanizmu rodzi się pytanie, czy nie lepiej byłoby rolnikom, którzy sobie tego życzą, wypłacać dopłaty w euro? Podnoszę tę sprawę, ponieważ jest to szczera rozmowa i powinniśmy mówić o tym, co jest istotne.

Kolejną kwestię kieruję do pana ministra w kontekście informacji, bo padło pytanie w związku z wyrównaniem dopłat dla rolników. Chodzi mi o sprawę, którą nazywam prestiżową porażką. Są to kary naliczone za przekroczenie limitu produkcji mleka. Sprawa ta ma wyjątkowo demoralizujący charakter; tak ją odbierają rolnicy, którzy z trudem zajmują się organizacją produkcji mleka. Mówię o tym, ponieważ wygląda na to, że niestety, nie udało się uniknąć płacenia kary. A w środowisku rolniczym jest to postrzegane w ten sposób, że jest to, niestety, niedobra zapowiedź tego, co dla nas jest najważniejsze; chodzi o walkę, którą podejmujemy o wyrównanie dopłat.

Panie ministrze, w związku z tym pańska informacja, że powołujecie zespół, jest dobra, ale jest to dalece niewystarczające. Rolnicy chcą pomóc, chcą uspołecznić proces walki o należne nam dopłaty. Jeszcze raz chcę zapytać o dopłaty. Wydaje się, że jeśli nie umiędzynarodowimy naszego słusznego, polskiego postulatu i nie otrzymamy wsparcia, a przynajmniej zrozumienia ze strony rolników i rolnictwa z Grupy Wyszehradzkiej, to nasza karta przetargowa może być, niestety, za słaba. Taką myśl przekazuję z prośbą o wzięcie jej pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Właściciel firmy AGRO WOJCIECH Wojciech Łupiński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wojciech Łupiński, przedsiębiorca. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie prezesie, mam pytanie do panów, a szczególnie do pana ministra. Otóż w załączniku nr 4 do umowy o przyznanie pomocy na modernizację gospodarstw rolnych jest taki dość intrygujący punkt 5 podpunkt a. „Opis przedmiotu zamówienia, który nie powinien odnosić się do określonego wyrobu lub źródła szczególnych sposobów postępowania lub znaków towarowych, patentów, rodzajów lub specyficznego pochodzenia, chyba że takie odniesienie jest uzasadnienie przedmiotem zamówienia i został określony zakres równoważności."

A pytanie moje brzmi: W jaki sposób rolnik, który stara się o dotację, może kupić maszynę wybraną przez siebie? Chodzi tu o konkretny model, konkretną markę. Takie sformułowanie tego punktu będzie skutkowało tym, że będzie ogłoszony przetarg. W następnym załączniku siłą rzeczy są kary, które wynoszą nawet 100% całej inwestycji, a więc ten rolnik poniesie konsekwencje, gdy nie wybierze najtańszej oferty. Chciałbym tylko nadmienić, że w dzisiejszych czasach i w dzisiejszej ciężkiej sytuacji w rolnictwie rolnik nie może sobie pozwolić na wyrzucenie pieniędzy w błoto tylko po to, żeby ta maszyna stała, żeby była. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Prosiłbym teraz o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Jeśli chodzi o tworzenie grup producenckich, to jest wsparcie ze strony państwa w tym zakresie. Trzeba powiedzieć, że my, ludzie na wsi, mamy pewien problem wewnętrzny; powiedziałem „mamy", bo ciągle mieszkam w swojej wsi. Mamy opory przeciwko wspólnemu działaniu. A z drugiej strony państwo ma dużo problemów choćby z grupami, które powstały w sektorze owoców i warzyw. A więc rzeczywiście sprawa wymaga współpracy między rolnikami i ministerstwem oraz ciągłego dopracowywania się takich mechanizmów, żeby faktycznie służyło to rolnikom i żeby z tego były korzyści. Środki na ten cel znajdują się w budżecie i jest rzeczywiście wsparcie, bo wspólne działania zwiększają pozycję przetargową rolników w tym łańcuchu, o którym już mówiłem.

Jeśli chodzi o doskonalenie pracy agencji, to pewnie powie o tym pan prezes.

Jeśli chodzi o sprawę zrównania dopłat, to zgadzam się z przedstawionym poglądem. Wspominałem o tym, że szukamy partnerów w UE, którzy będą nas wspierać. Tak jest statystycznie, że jeśli są nierówne dopłaty, to połowa jest powyżej kreski, a połowa poniżej. A zatem będziemy mieli w tym zakresie sprzymierzeńców nie tylko w Grupie Wyszehradzkiej, ale także w części państw starej Unii. To nie jest tak, że tylko powołaliśmy zespół. Zespół pracuje nad propozycjami. W tej chwili nie ma adresata, do którego można byłoby wystąpić z tą sprawą. Mówił o tym już pan przewodniczący Ardanowski i ja także wspominałem, że jedynym miejscem, gdzie możemy podnosić ten problem, będzie właśnie przegląd WPR. Na to mamy jeszcze kilka miesięcy, żeby dopracować stanowisko; nie tylko dopracować polskie stanowisko, ale dopracować też wsparcie dla naszego stanowiska.

Nie bardzo zrozumiałem sprawę kar za przekroczenie kwot mlecznych i demoralizujące działanie, bo tak to zostało nazwane. Czy miał pan na myśli...

Przewodniczący ZZRiOW „Regiony" Bolesław Borysiuk:

Chodzi o to, że można karać, ale nie można karać za produkcję.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

To się w zupełności w tej kwestii zgadzamy. Myślałem, że nasze zabiegi o to, żeby umorzyć pozostałe dwie raty, są demoralizujące. Takie głosy też czasami dochodzą od rolników, którzy kupowali kwoty. Też ich rozumiemy; i rozumiemy, że rolnicy, którzy narazili się na kary, podchodzą do sprawy w ten sposób. Gdyby udało nam się uzyskać wsparcie – a jesteśmy zdeterminowani, żeby do tego doprowadzić – to wtedy ci, którzy wcześniej kupowali kwoty, mogą czuć się w jakiś sposób nierówno traktowani. Ale trzeba powiedzieć, że w tej sytuacji rynkowej, kiedy cena mleka spada, kiedy była susza, już pierwsza rata była wystarczającą karą dla tej części rolników, którzy ją zapłacili. A skutki suszy będzie najbardziej widać na wiosnę w postaci braków paszowych.

Wystąpiliśmy już z pierwszym wnioskiem o umorzenie. Niestety, odpowiedź z Komisji jest negatywna, ale minister Jurgiel właśnie w najbliższych dniach jedzie na kolejne spotkanie, gdzie zaprezentujemy polskie stanowisko m.in. w tej sprawie. Po raz kolejny będziemy podnosić tę kwestię. Przygotowujemy też specjalny program jako kolejne działanie, które umożliwi umorzenie kar. Mamy nadzieję, że do września uda nam się znaleźć takie rozwiązanie, które pozwoli pomóc rolnikom w trudnej sytuacji. Chciałem tylko przypomnieć, że z budżetu Polski zapłacono 100% kary. Wpłaciliśmy już tę karę. Jest tylko wewnętrzną sprawą kraju, a właściwie powinno być tylko wewnętrzną sprawą kraju, czy wyegzekwuje kary od rolników w tak trudnej sytuacji rynkowej; niestety, musimy mieć na to zgodę Komisji Europejskiej.

Jeśli chodzi o zamówienia publiczne, to poproszę jeszcze państwa o ustosunkowanie się do tej kwestii. Zgadzam się z tym, że problemem jest określenie jakości sprzętu przy pomocy parametrów. Już nie będę mówił o tym, że ktoś chce kupić daną markę, bo chce mieć lepszą markę niż sąsiad; to też tak działa i także to rozumiem jako człowiek ze wsi. Natomiast rozumiem, że określenie parametrów jakościowych jest bardzo trudne; szczególnie trudno zrobić to rolnikowi, który nie jest specjalistą z zakresu zamówień publicznych. Panie prezesie, będziemy pewnie pracować w ramach przeglądu i uproszczenia nad tym, żeby w jakiś sposób ułatwić zadanie rolnikom. Ale oczywiście trzeba pamiętać, że w grę wchodzi pomoc publiczna, która wymaga stosowania przepisów dotyczących

zamówień publicznych. A więc jest pytanie, jak doprowadzić do tego, żeby z jednej strony dać możliwość kupowania najlepszego jakościowo sprzętu, a z drugiej strony być w zgodzie z prawem zamówień publicznych. Będę jeszcze prosił o uzupełnienie mojej wypowiedzi w tej kwestii.

Zastępca dyrektora Departamentu Działań Inwestycyjnych ARiMR Małgorzata Niemiec:
Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Małgorzata Niemiec, reprezentuję Departament Działań Inwestycyjnych w ARiMR. Chciałabym się odnieść do pana uwagi dotyczącej treści załącznika do umowy, który tak naprawdę reguluje zasady konkurencyjności. Przede wszystkim trzeba mieć na uwadze, że nasi rolnicy, nasi beneficjenci muszą wybrać swojego wykonawcę lub dostawcę w ramach trybu konkurencyjnego, ponieważ wynika to wprost z wytycznych Komisji. Mamy wytyczne Komisji w sprawie nadużyć finansowych, które musimy stosować wprost. W przypadku beneficjentów, którzy podlegają ustawie o zamówieniach publicznych, jest to bardzo proste – jest to ustawa o zamówieniach publicznych. Natomiast gdy mamy naszych beneficjentów i naszych rolników, to oni muszą wybrać swojego dostawcę i swojego wykonawcę w trybie konkurencyjnym.

Tak to zostało zaprojektowane w obecnie wdrażanych działaniach, że na etapie ubiegania się o pomoc, czyli wraz z wnioskiem o przyznanie pomocy, beneficjent musi nam pokazać, jaki projekt chce realizować; czyli pokazuje nam w zestawieniu rzeczowo-finansowym i w tym dokumencie, o którym pan mówi, w opisie zadań, co dokładnie chce kupić. A zatem beneficjent opisuje, że chce kupić ciągnik o takich i takich parametrach, a szczegółowo w opisie zadań pokazuje funkcje dodatkowe, jakie chciałby, żeby miał jego ciągnik; np. potrzebne jest mu dodatkowe wzmocnienie, bo ma teren o takiej, a nie innej grząskości czy potrzebne są mu jeszcze jakieś dodatkowe parametry w związku z prowadzoną produkcją. Beneficjent ma możliwość i powinien to pokazać we wniosku o przyznanie pomocy, w dokumencie „opis zadań".

Natomiast to, czego rolnik nie może pokazać, to jest konkretna marka. Temu ma służyć wybór konkurencyjny, że rolnik wyśle do potencjalnych dostawców, do potencjalnych dealerów zapytania ofertowe, w których opisze dokładnie tę maszynę, jaką chce kupić. W odpowiedzi na te zapytania dostanie konkretne oferty.

Od razu w tym momencie dodam, nawiązując do słów pana ministra, że pracujemy nad tym trybem. Pierwszy krok już został wykonany. Dotychczas beneficjenci, którzy złożyli wnioski z modernizacji, mogli się zapoznać z informacją, że dokumenty z wyboru dostawcy-wykonawcy przyniesie nam rolnik dopiero po zakończeniu realizacji inwestycji. Doskonale państwo wiedzą, że to były np. dwa lata i dopiero po kupieniu sprzętu, po otrzymaniu faktury beneficjent przynosi nam dokumentację z przeprowadzonego postępowania ofertowego. Dopiero wtedy agencja nad tym myśli i patrzy, czy zostało to przeprowadzone pozytywnie.

Teraz już zmieniliśmy zasady i w umowie dla OSN, która dzisiaj się ukazała – notabene na stronie, o której mówił pan poseł, ona wisi zgodnie z zasadami rozporządzenia – pojawiły się pierwsze uproszczenia w tym zakresie. Po pierwsze, rolnik może sobie wybierać wykonawcę już po złożeniu wniosku, czyli składa wniosek i już orientuje się u dealerów, kto daną maszynę może mu kupić. Po drugie, rolnik po podpisaniu umowy z agencją może zgodnie z przepisami (w umowie jest oddzielny paragraf mówiący o tym) przynieść te dokumenty do agencji i agencja sprawdzi, czy postępowanie ofertowe zostało przeprowadzone zgodnie z zasadami. Agencja da mu rekomendację. A jeżeli postępowanie zostało przeprowadzone niezgodnie z przepisami, a rolnik jeszcze nie kupił maszyny – bo warunkiem w trakcie realizacji projektu nie jest to, żeby rolnik ją kupił – to wysyła zapytania i dostaje oferty. Następnie beneficjent przychodzi do agencji i pyta się „Czy dobrze przeprowadziłem postępowanie ofertowe?" A agencja mówi „Tak, dobrze pan przeprowadził i jeżeli pan kupi, to na etapie wniosku o płatność dostanie pan refundację w takiej wysokości, jaka powinna być". Jeżeli nie, to „Ma pan na etapie wniosku o płatność przynieść poprawione postępowanie ofertowe". My wskażemy już wcześniej popełnione błędy.

Druga kwestia odnosi się taryfikatora. Przede wszystkim chcę podkreślić, że taryfikator jest drugim etapem. Pierwszym etapem, jak państwo przeczytają w załącz-

niku, jest metoda dyferencyjna, którą zawsze stosuje się w takich przypadkach. Czyli tak naprawdę jest to realne oszacowanie błędu, który popełnił wnioskodawca w czasie postępowania ofertowego i oszacowanie kary w stosunku do przewinienia. Jeżeli rolnik z jakichś powodów nie zamieścił na swojej stronie internetowej zapytania ofertowego, a ma takową, to nie będziemy od razu uderzać z taryfikatora, tylko najpierw oszacujemy wartość przewinienia. Jest to dokładnie napisane we wstępie załącznika.

Tak, jak powiedziałam, pierwsze uproszczenia w tym zakresie już zostały poczynione. Będzie to także dotyczyło naboru z modernizacji, który już został ogłoszony. Ponieważ wiadomo, że beneficjenci będą zawierać umowy dopiero za jakieś dwa-trzy miesiące, bo tak planujemy, ponieważ mamy już listę rankingową, więc rolnicy będą mieć zmieniony formularz umowy w stosunku do teraz obowiązującego. Dla nich już będą łagodniejsze zasady mówiące o tym, że możesz wysyłać zapytania wcześniej, a nie dopiero po zawarciu umowy. Nie musisz czekać kilku miesięcy czy roku, żeby złożyć wniosek o płatność i dopiero wtedy agencja powie, że źle zrobiłeś postępowanie ofertowe. Możesz przynieść wniosek wcześniej, agencja go sprawdzi i powie, że jest w porządku. Wtedy ewentualnie kupujesz i z wnioskiem o płatność przynosisz fakturę. A jeżeli coś jest nie tak, to wskażemy, jakie popełniono błędy, żeby na etapie wniosku o płatność nie stosować z tego powodu kar finansowych.

Zagadnienia dotyczące tego uproszczenia są również opisane w materiale, który państwo dostali. Może opis nie jest tak rozbudowany, jak go przedstawiłam, ale wskazuje, że pierwszy krok dla ułatwienia życia beneficjentom już został podjęty.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu.

Właściciel firmy AGRO WOJCIECH Wojciech Łupiński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie prezesie, jest jeszcze jedna, istotna kwestia, która tutaj została pominięta; według mojej skromnej opinii – bardzo istotna. Otóż często jest tak, że jedna maszyna ma bardzo niską cenę. Z opisu wygląda na taką samą, niby wszystko jest takie samo u jednego producenta, jak u drugiego producenta, a u drugiego producenta maszyna ma trzykrotnie czy czterokrotnie wyższą cenę. Co zrobić w tej sytuacji? Maszyna tania, o niskiej jakości, w mniejszym gospodarstwie będzie służyła rok, dwa, trzy, pięć. A należy pamiętać, że po zakupie beneficjent ma obowiązek posiadać tę maszynę przez pięć lat.

Wyobraźmy sobie, że dwa podmioty przeprowadzają postępowanie – małe gospodarstwo i duże gospodarstwo. Często z uwarunkowań wychodzi, że w małym gospodarstwie tańsza maszyna przepracuje pięć-sześć czy siedem lat. W tym gospodarstwie nie jest potrzebna droga maszyna. Natomiast w dużym gospodarstwie, a także z powodu uwarunkowań terenowych, rolnik nie będzie nawet chciał kupić taniej maszyny, bo ona wytrzyma rok czy dwa lata. Co się dalej dzieje? Następnie rolnik traci maszynę, gdyż naprawa nie jest opłacalna. Rolnik musi zaciągnąć następny kredyt na zakup następnej maszyny. Co wtedy?

Mam konkretne pytanie: Jak to zrobić, żeby można było urozmaicić, rozszerzyć ofertę, dlatego że to rolnik wie, co mu jest potrzebne. Może się powtarzam, ale podkreślam, że w dzisiejszych czasach, przy takim kryzysie, rolnik liczy każdą złotówkę. Jeżeli zakup jest zdaniem rolnika niezasadny, to on nie kupi maszyny, bo to się będzie wiązało z tym, że gospodarstwo padnie. A z drugiej strony tendencja, którą obserwuję, w tej chwili występująca w rolnictwie, zmierza w tym kierunku, że gospodarze zaczynają szukać lepszego sprzętu. Na rynku mamy taki wachlarz ofert, że można kupić jedną maszynę za 10 tys. zł, a drugą za 100 tys. zł. Z opisu parametrów technicznych będzie wynikało, że są takie same, a tu tylko chodzi o jakość.

Proszę mi wierzyć, nie jestem teoretykiem, ale praktykiem. Dam państwu prosty przykład łożyska, żeby nie wchodzić w kwestie rolnictwa. Najtańsze łożysko, np. do alternatora samochodu, kosztuje 20 zł. To łożysko pochodzi miesiąc, dwa; akurat u sąsiada tak było. Ale dobrej klasy łożysko kosztuje 44 zł i pracuje dwa lata. Do tego zmierzam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę od razu o ustosunkowanie się do sprawy.

Zastępca dyrektora departamentu ARiMR Małgorzata Niemiec:

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą badania racjonalności kosztów, to musimy odróżnić dwie rzeczy. Pierwsza to ta, że beneficjent musi wybrać dostawcę w trybie konkurencyjnym. A druga kwestia jest taka, ile zapłaci mu agencja za tę maszynę, którą przedstawi do refundacji. Nie mamy katalogu cen referencyjnych. Nie mamy ustalenia, że za przykładowe łożysko płacimy do 20 zł czy do 30 zł, ani nie mamy ustalenia, że za daną maszynę płacimy do takiego poziomu. Każdorazowo, co też wynika z przepisów komisyjnych, z rozporządzenia w sprawie oceny administracyjnej wniosku, agencja musi i ma obowiązek sprawdzić racjonalność kosztów przedstawionych przez wnioskodawcę.

Wygląda to w ten sposób, że rolnik deklaruje chęć kupienia maszyny za taką i taką kwotę, o takim i takim wyposażeniu, z takimi i takimi parametrami. Na podstawie informacji na temat gospodarstwa i jego zasobów Agencja sprawdza czy ta maszyna jest dostosowana do gospodarstwa, czy nie jest za duża; ale sprawdza też kwotę i wartość maszyny. Zawsze wyjaśniamy wnioskodawcom, jak to jest. To nie jest tak, że coś ustalamy, bo wydaje się nam, że maszyna jest za duża do tego gospodarstwa i za droga i bach, od razu dajemy rolnikowi karę. Nie. Zawsze w pierwszym kontakcie wyjaśniamy z wnioskodawcą, czy w związku z tym, co posiada i co planuje, tak duża maszyna rzeczywiście jest mu potrzebna. Wnioskodawca zawsze ma możliwość złożenia wyjaśnień. Zawsze ma możliwość dodatkowego uargumentowania, dlaczego właśnie taka maszyna i właśnie takiej jakości jest mu potrzebna.

Taka jest teraz praktyka i taka praktyka była w PROW 2007–2013. Nigdy nie było tak, że finansowaliśmy najgorsze maszyny. Podczas kontroli na miejscu widzimy, jakie maszyny są sfinansowane i to są naprawdę maszyny o bardzo dobrym standardzie. Poza tym wiemy, że wnioskodawca ma zobowiązanie przez 5 lat od dokonania płatności; musi tyle czasu użytkować maszynę. Patrząc na to i badając, jaki projekt planuje rolnik, sprawdzamy nie tylko to, czy tu i teraz mu się maszyna należy i czy mu się przyda, tylko czy rzeczywiście maszyna będzie użytkowana przez 5 lat. Nie ma takich sytuacji, że możemy rolnikowi zakwestionować jego plany i nie sfinansujemy mu danej maszyny, jeżeli jest potrzebna w gospodarstwie. Oczywiście musi to być uzasadnione produkcją, którą rolnik posiada, wielkością gospodarstwa, parkiem maszynowym, który już ma, jakością maszyn, które już ma, np. maszynami, które użytkuje, bo to też widzimy, gdy nam je przedstawia.

Zawsze dostosowujemy nasze dofinansowanie do potrzeb, które beneficjent ma w gospodarstwie. Mogą być takie sytuacje, o których pan powiedział; jedno gospodarstwo dostanie dofinansowanie na maszynę o niższych parametrach, bo taka jest dla niego wystarczająca, a inne gospodarstwo będzie musiało dostać dofinansowanie do maszyny lepszej, o lepszych parametrach. Dlaczego? Dlatego, że jest położone na innym terenie, bo inaczej funkcjonuje, bo inaczej wyglądają drogi u rolnika w gospodarstwie, inna jest powierzchnia itd.

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Jeszcze uzupełnię. Na początku było powiedziane, że jest tzw. wstępna weryfikacja, podczas której beneficjent dostanie stosowną wiedzę i może zmienić pewne rzeczy, a więc nie powinno być z tym żadnego problemu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Właściciel firmy AGRO WOJCIECH Wojciech Łupiński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie prezesie, ale weźmy pod uwagę uwarunkowania, jeżeli chodzi o daną maszynę. Jeśli beneficjent będzie przykładowo porównywał okres gwarancyjny – tu jest 12 lat, a tu może być 5 lat – to czy to będzie brane pod uwagę?

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Oczywiście, że tak. Wszystkie parametry są brane pod uwagę.

Właściciel firmy AGRO WOJCIECH Wojciech Łupiński:

OK. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Przejdźmy do pytań kolejnych osób.

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Doskonale sobie zdajemy sprawę z tego, że faktycznie zaczyna już nie być inwestycji na rok, na dwa lata, na trzy. Rolnik patrzy długofalowo ze względu na to, że liczy pieniądze. Może też bierze pod uwagę zwiększenie areału w gospodarstwie, a także bierze pod uwagę wiele innych rzeczy. To wszystko będzie uwzględnione. Mało tego. Generalnie jeszcze wcześniej będzie to zweryfikowane, żeby nie od razu ewentualnie karać rolnika, jak on już coś zrobił, tylko wcześniej trzeba mu pomóc. To są m.in. te zmiany, które ministerstwo i my cały czas chcemy wprowadzać. Odpowiadając na pytania dodam, że będziemy zmieniać cały czas, w miarę rozsądku i możliwości, pewne rozwiązania, będziemy upraszczać pewne rzeczy. Tego nie zrobi się od razu, ale już państwo widzicie, że tak zaczyna się dziać od pewnego czasu. Proszę monitować strony internetowe. Tak zaczyna się dziać i mało tego, będziemy starać się informować rolników poprzez biura powiatowe, które uzyskają odpowiednią informację.

Proszę państwa, jeszcze odniosę się do wypłaty w euro. Nie mamy takiej możliwości. Nie ma takiej możliwości, bo mamy swoją walutę, polskiego złotego, a więc w takiej walucie będzie dokonywana płatność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Co do euro, to było pytanie o przelicznik. Dlaczego w ten sposób jest to przeliczane? Była również mowa o tym, że jeżeli jest w ten sposób przeliczane...

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Ale to jest rozporządzenie Ministra Finansów.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie chciałbym, żeby państwo czynili tak, jak wczoraj Ministerstwo Zdrowia mówiło, że to nie jego kwestia, tylko innego ministerstwa. Ministerstwo Finansów to jest również rząd. Rolnicy oczekują na to, że państwo będą ich wspomagali kompleksowo, a nie na zasadzie: to nie my, to inni.

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Panie przewodniczący, ale moja odpowiedź nie była taka. Pan się pytał, według jakich zasad jest to przeliczane. Tak zrozumieliśmy pytanie, według jakiego kursu jest przeliczane euro. A więc odpowiedzieliśmy na pytanie, absolutnie nie zwalając winy na Ministerstwo Finansów.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czyli uważają państwo, że kurs jest prawidłowy i prawidłowo jest przeliczany.

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Proszę państwa, tu jest prowadzona jakaś metodyka. Jeżeli pan zasygnalizował sprawę, to na pewno pan minister czy my porozmawiamy na ten temat i zasygnalizujemy sprawę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę o kolejne pytania.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym zacząć od tego ostatniego pytania, czyli przelicznika euro.

Mariusz Gołębiowski, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna". Panie prezesie, nie do końca tak jest. Może jeszcze pan prezes nie posiedział nad tym dłużej, ale myślę, że pan do tego wróci. Nie do końca tak jest z przelicznikiem, jak pan prezes tłumaczył. Przelicznik jest wręcz niekorzystny dla rolników, jeżeli jest to liczone według tego, jaki kurs był we wrześniu i jaki kurs euro jest teraz, a jaki jeszcze będzie za chwilę. Przecież

wszystkie płody rolne, środki ochrony roślin są przeliczane później. Myślę, że pan prezes jeszcze do tego tematu podejdzie. Ministerstwo Rolnictwa również powinno się zmierzyć z tym problemem.

Panie prezesie, panie ministrze, teraz chciałem zadać konkretne pytanie. Czy system informatyczny działa już w stu procentach? Słyszeliśmy tu wiele wypowiedzi pana prezesa, pana ministra, a również poprzedników, czyli poprzedniego rządu, który odszedł. Ale my, rolnicy, nie usłyszeliśmy odpowiedzi na pytanie, czy system działa już w stu procentach? Czy na dzisiaj działa w stu procentach? Jest takie przerzucanie się wypowiedziami; słyszeliśmy ministra Sawickiego, słyszeliśmy wypowiedzi obecnych ministrów. Przerzucanie się, że to nie nasza wina, to tamtych wina. Proszę o wyraźne określenie, co sknocili w systemie tamci, jeśli sknocili. Czy firma informatyczna została źle wybrana? Co się stało, że tak się stało? Trzeba wyciągnąć wnioski, żeby nigdy w przyszłości tak się nie zdarzało, bo polscy rolnicy biorą to wszystko na swój grzbiet.

Panie ministrze, panie przewodniczący, chciałem się spytać o półroczne kredyty, bo to jest bardzo ważna sprawa. Nie do końca też sprawa została wyjaśniona, a chodzi o prowizję. Ma to być do 2%, ale nie jest oczywiście sprecyzowane, czy to będzie 1%, czy 2%. Z naszych informacji, pochodzących przynajmniej od banków spółdzielczych, jest to pewne, że będzie 2%. Z banków spółdzielczych na pewno będzie 2%.

Następna rzecz, odnosząca się do kredytów, które są bardzo potrzebne przy opóźnieniu płatności, to jest zabezpieczenie. Panie ministrze, panie prezesie, co będzie zabezpieczeniem kredytu? Czy będzie to płatność bezpośrednia? Z tego, co nam wiadomo, to nie. Czy już zostały wzięte takie kredyty? Oczywiście chcielibyśmy, żeby płatność bezpośrednia była zabezpieczeniem, tylko czy pan prezes jest pewny tego, że tak będzie? Jeżeli tak – zobaczymy. To wszystko się okaże.

Panie prezesie, panie ministrze, szanowni koledzy, następna sprawa. Oczywiście negocjacje z UE o zrównanie dopłat. Mam konkretne pytanie. Czy jest ustalona jakaś data, kiedy rząd zacznie negocjacje? A może już rząd je prowadzi? Może już przedstawia jakieś propozycje? Czy jest jakaś data, jakiś kierunek, żebyśmy mieli nadzieję, że dojdziemy do średniej europejskiej w jakiś sposób, bliższy lub dalszy? Czy systemowe działanie w tym kierunku jest już podjęte?

Tak samo jest z ceną minimalną pszenicy. Przecież ten temat jest wałkowany już bardzo długo. Dzisiaj słyszeliśmy, że cena wynosi 102 euro. Czy rząd prowadzi już mocne dyskusje, najmocniejsze dyskusje, bo polscy rolnicy chcą, żeby cena pszenicy była zagwarantowana minimum na 150 euro? Jest to minimum jakiejkolwiek opłacalności produkcji.

Panie ministrze, panie prezesie, jeszcze jedno pytanie dotyczące scalania gruntów. Bardzo ważna rzecz na terenach wiejskich, przynajmniej na wschodniej ścianie. Gminy i starostwa korzystają na scalaniu, korzysta społeczność lokalna; nawet powstają drogi asfaltowe przy scalanych gruntach. Tylko jednej rzeczy w przetargach starostwa nie biorą pod uwagę, a mianowicie geodezyjnego określenia działek stałymi punktami. W ogłoszeniu jest termin, kiedy geodeta będzie sobie łaskawie chodził po gruncie i powbija drewniane paliczki, których już nie ma za tydzień. Przecież za tydzień czy za dwa tygodnie nie ma tych palików. Rolnik przeczytał ogłoszenie lub nie przeczytał ogłoszenia. Rolnik w końcu o tym nie wie i musi wynajmować za 2–3 tys. pana geodetę. Przecież przy scalaniu gruntów i ze środków PROW jest to proste działanie. Są stałe punkty, betonowe słupki określające granice.

Jest wiele problemów, ale są to problemy systemowe. Są to takie rozwiązania, nad którymi na pewno dopiero usiedliście. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę o odpowiedź.

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Może odnośnie do kredytów oddam pani głos, a wypowiem się na temat systemu informatycznego. Już na początku powiedziałem, że jeżeli chodzi o system, który był zamówiony, to nie jest to kwestia przerzucania się winą. Jak państwo widzicie, pieniądze zaczynają iść do rolników. Problem polega na tym, że firma nie wykonała umowy i umowa została aneksowana; mówiłem o tym. Aneks dał firmie możliwość wydłużenia terminu wyko-

nania umowy, a więc nie czekaliśmy na wykonanie umowy, bo tych pieniędzy byście państwo długo nie widzieli. Po niejednej rozmowie z firmą, bo tych rozmów było masę, stwierdziliśmy, że nie czekamy na całość systemu, bo się nie doczekamy, a pieniądze powinny płynąć do ludzi. Dogadaliśmy się z nimi, oczywiście na takiej zasadzie, że z systemu są tworzone poszczególne elementy, a na podstawie tych elementów dokonuje się wypłat. System w całości jeszcze nie działa. Cała jego funkcjonalność będzie wdrożona w późniejszym czasie, ale na skutek wyciągania poszczególnych segmentów płatnościowych z systemu możemy realizować wypłaty. Myślę, że potem system w całości zostanie spięty i zadziała. Przecież są podpisane umowy. Nie wyobrażam sobie, żeby mogło być inaczej.

Następna sprawa, kwestia następnej kampanii. Problem agencji, nie tylko za moich czasów, nie tylko za czasów poprzedników, ale cały czas polegał właśnie na problemach z systemami. Tak jak państwu powiedziałem, następna kampania 2016 może przebiegać też z pewnymi problemami. Doskonale sobie z tego zdajemy sprawę. Dlatego chcemy odwrócić kolejność płacenia, czyli w pierwszej kolejności pieniądze otrzymają duże gospodarstwa. Natomiast żebyśmy się niejako doszlifowali do wszystkich systemów, to nie ma innego wyjścia, trzeba jak najbardziej uniezależnić agencję od wszystkich firm. Szanowni państwo, to jest rzecz podstawowa. Tu podjąłem działania. Proszę pana, konkretnie pan się pyta i chcę konkretnie panu na to pytanie odpowiedzieć, więc będzie to trochę dłuższa odpowiedź.

Chcąc podjąć konkretne działania trzeba poza tymi działaniami stworzyć też pewne mechanizmy. Państwo wiecie o tym, że jest u nas Departament Informatyki, ale chcąc zatrudnić wysokiej klasy informatyków, trzeba im więcej zapłacić w związku z sytuacją na dzisiejszym rynku informatycznym. Zdajecie sobie państwo z tego sprawę i ja też zdaję sobie z tego sprawę, ale chcąc to teraz zrobić, trzeba zmienić regulamin wynagradzania. Zdajecie sobie państwo z tego sprawę, że nie można zmienić regulaminu tak, żeby wszystkie departamenty zarabiały np. po 20 tys. zł, tylko trzeba tak zmienić regulamin wynagradzania i tak określić stanowiska w Departamencie Informatyki, żeby wynagrodzenia były przypisane konkretnie do tych stanowisk.

Proszę pana, już to robimy, tylko nie chciałem zanudzać szanownej Komisji i skróciłem wypowiedź. Te działania prowadzimy. Część zadań Departamentu Informatyki typu komórki, typu zakupy sprzętu, przenosimy do departamentu administracyjnego, bo dzisiaj w Departamencie Informatyki pracuje 100 osób. Wszystkie osoby *de facto* nie siedzą nad programami, więc chcemy z tego departamentu jakby przenieść pewne rzeczy do departamentu administracyjnego, a tu zbudować mocny departament poprzez zmianę regulaminu, która już następuje, poprzez zmianę zaszeregowania, czyli poprzez zmianę systemu wynagradzania. Chcemy zbudować mocny departament, do którego pozyskamy ludzi z rynku, aby w jak największym stopniu uniezależnić się. Jeżeli się nie uniezależnimy, to będziemy mieć cały czas ten problem.

Szanowni państwo, już w piątek spotykam się z 13 przedstawicielami związków zawodowych, by przenegocjować z nimi regulamin wynagradzania, który pozwoli nam pozyskać z rynku informatycznego do tego departamentu wysokiej klasy informatyków, a więc już rozpocząłem te działania. Działania były od razu rozpoczęte w momencie mojego przyjścia do agencji i to nie jest tak, że one się nie zaczęły. Kiedy tak naprawdę można wprowadzić taki system, który będzie powtarzalny, z którym nie będzie problemów, który będzie zmieniany przez nas samych? To możemy w pełni zrobić w kampanii 2017 r. Mówię o tym państwu uczciwie. Opowiadałbym panu głupoty, nie odpowiadając, co będzie za rok. Staram się dalej być odpowiedzialny. Prowadzone są wszystkie działania. Myślimy, jak tworzyć system. Wzmocniliśmy trochę ten departament podmiotami zewnętrznymi; musieliśmy go wzmocnić, żeby wiecznie nie było tych problemów. Tak jak państwu powiedziałem, wiecznie nie możemy się tłumaczyć, że program, że firma, bo tak nie może być na dłuższą metę. Powiem tak na pocieszenie, chociaż nie jest to pocieszeniem, że w Polsce cały czas jest problem z systemami informatycznymi. Generalnie chcielibyśmy w taki sposób procedować pewne sprawy w agencji, by rozwiązać z czasem problem, a także być niezależną firmą. Sami powinniśmy tworzyć pewne programy, żeby się nie zmieniały. Dzięki temu można też uzyskać pewne uproszczenie, żeby rolnicy

nie musieli pisać skomplikowanych rzeczy, bo jest to bez sensu. Ale naprawdę wymaga to czasu i chcę panu powiedzieć, że nad tym pracujemy. Już zaczęliśmy pracę, łącznie z pracą nad późniejszym etapem reorganizacji; jest już przygotowywana zmiana statutu. Jedna z części zmienianego statutu trafiła już do ministerstwa. Będziemy zmieniać, będziemy wysyłać. To na pewno robimy.

O odpowiedź odnośnie do banków poproszę panią, bo jutro ma być spotkanie. Pani odpowie na pana pytanie na temat kredytów. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Wsparcia Krajowego ARiMR Beata Andrzejewska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, nazywam się Beata Andrzejewska, reprezentuję Departament Wsparcia Krajowego, który m.in. jest odpowiedzialny za wdrożenie takiego produktu, jakim jest kredyt obrotowy pod dopłaty bezpośrednie.

Odniosę się do kwestii prowizji. Chciałabym zauważyć, że prowizja, o której jest mowa w rozporządzeniu Rady Ministrów, nie jest maksymalna. Tam jest zawarta informacja, że prowizja może być pobrana jedynie do wysokości 2%. Czyli do 2%, a nie oznacza to, że ma być ona równa 2%. Nie ukrywajmy tego, że rzeczywiście niektóre banki będą mogły pobierać na podstawie takiego zapisu prowizję dwuprocentową. Jednocześnie mimo wszystko, widząc potrzebę zmiany oprocentowania, agencja wystąpiła do banków z propozycją zmniejszenia prowizji do 0,5%. Na jutro pan minister Jurgiel zorganizował spotkanie z prezesami banków, które współpracują z agencją, celem wypracowania stanowiska. Chodzi o to, żeby prowizja pobierana przez bank była jak najmniejsza. Mam nadzieję, że jutro prezesi banków wypracują kompromis z panem ministrem i rzeczywiście będziemy mogli wpisać w umowę jak najmniejszą, sztywną prowizję. Robimy wszystko, żeby tak się stało.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie, to rzeczywiście najprostszym zabezpieczeniem spłaty kredytu byłaby cesja wierzytelności, ale niestety, jest ona prawnie niedopuszczalna przy dopłatach bezpośrednich. Wobec tego banki z pewnością będą korzystały z innych form zabezpieczeń, jakim jest np. pełnomocnictwo do rachunku, na które będą wpływały dopłaty bezpośrednie. Może to być ewentualnie poręczenie. Agencja nie wpływa na jakiekolwiek formy zabezpieczeń, ponieważ tę sprawę reguluje ustawa – Prawo bankowe. Leży to jedynie w gestii banku. Podczas spotkań z bankowcami żaden bank nie poruszał problemu z zabezpieczeniem takiego kredytu.

Głos z sali:

Problemy się zaczną przy wypłacie kredytów.

Dyrektor departamentu ARiMR Beata Andrzejewska:

Mieliśmy w zeszłym tygodniu...

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Przepraszam. Będziemy robić wszystko, żeby pieniądze jak najszybciej trafiły do państwa. To jest jedna z najważniejszych rzeczy. Kredyty są dobre, ale będziemy się starali maksymalnie przyspieszać wypłaty w miarę możliwości.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze chciałby zadać pytanie? Proszę.

Poseł Jan Duda (PiS):

Panie przewodniczący, mam pytanie co do banków. Czy dobrze zrozumiałem, że są prowadzone rozmowy? Czy to znaczy, że nie ma prowadzonych przetargów na obsługę? Jak to wygląda odnośnie do prowizji?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś ma pytanie? Nie ma więcej pytań. Proszę o odpowiedź.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich MRiRW Dariusz Nieć:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Dariusz Nieć, Departament Rozwoju Obszarów Wiejskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jeżeli chodzi o scalanie gruntów, to jak dzisiaj wspomniano, cała procedura ruszy w marcu. A jeżeli chodzi o stałe punkty geodezyjne, to oczywiście rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju

Wsi w sprawie typu operacji, jaką jest scalanie gruntów, czyli szczegółowych zasad, trybu przyznawania i zwrotu pomocy nie reguluje tego typu spraw technicznych, związanych z punktami geodezyjnymi. Jest to zadanie starosty, który poprzez służby geodezyjne – własne lub wybrane w trybie konkurencyjnym – dokonuje tego typu czynności.

Poruszę ten temat na spotkaniu z urzędami marszałkowskimi jako instytucjami wdrażającymi. Powiem też, że ta kwestia była przedmiotem obrad Komisji, żeby instytucje wdrażające, jakimi są urzędy marszałkowskie, mogły przekazać tę sugestię służbom starosty. Służby starosty będą wykonywały tego typu czynności techniczne w ramach typu operacji; głównie chodzi o przygotowanie przedscaleniowe i później o ewidencyjny obmiar działek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Przewodniczący ZZRiOW „Regiony" Bolesław Borysiuk:

Panie przewodniczący, zwracam się z taką sugestią, aby kwestia przelicznika euro do złotówki, która jest ważna ekonomicznie i społecznie, stała się przedmiotem dalszego zainteresowania Komisji i prezydium Komisji. Myślę, że wspólnie z Komisją Finansów Publicznych należy podjąć działania wyjaśniające tę kwestię. Wiemy przecież o tym, że jest to w gestii ministra finansów. Myślę, że uzyskamy dobry rezultat tej inicjatywy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Duda.

Poseł Jan Duda (PiS):

Nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie co do kredytów.

Dyrektor departamentu ARiMR Beata Andrzejewska:

Padło pytanie odnośnie do przetargów i wyboru banków do obsługi kredytów. Proszę państwa, rozporządzenie nie przewiduje takiej formy. Jest mowa o bankach, które współpracują z agencją w ramach kredytów preferencyjnych. Obecnie mamy 7 takich banków. Przede wszystkim są to banki spółdzielcze zrzeszone w dwóch zrzeszeniach i są one w stanie obsłużyć cały kraj.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, jeśli mogę…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Została poruszona sprawa przeliczania euro. Dzieje się to według kursu z września. Przed rozpoczęciem uruchamiania systemu dopłat musi być wyliczona koperta. Dopiero ta koperta jest podstawą do naliczania płatności. To jest zawsze ryzyko kursowe; raz na plus, raz na minus. Spotykamy się w okresie, kiedy kurs poszedł w górę; gdyby spadł, to cieszylibyśmy się z tego, że wrzesień był brany pod uwagę. Zawsze tak jest w ryzyku kursowym.

Natomiast nie ma takiej możliwości, żeby wypłacać płatności w euro i później, w trakcie trwania systemu dopłat, ponownie przeliczać za każdym razem dla każdego beneficjenta, dla każdego rolnika, na dzień wypłaty. Takiej możliwości nie ma. Wrzesień był ostatnim okresem, bo przecież od października ruszał już system zaliczek. Trzeba było naliczać zaliczki, a potem płatności. Nie ma zresztą takiego miesiąca, który byłby reprezentatywny dla kursu waluty. Nie bardzo rozumiem, w jakim kierunku moglibyśmy zmierzać w rozmowach z Ministerstwem Finansów. Mówimy o sytuacji, która występuje w danym momencie, a później nie wiadomo, w jakim kierunku się zmieni.

Kolejna rzecz, która jeszcze nie była wyjaśniona, to sprawa zrównania dopłat. Tak, jak powiedziałem, mamy czas do września, żeby przygotować nasze stanowisko, bo teraz

nie ma adresata takiego wystąpienia. Dopłaty zostały ustalone właściwie na całą perspektywę 2014–2020, więc wzruszenie tego będzie bardzo trudne. Jedynym momentem, w którym możemy jako państwo uzyskać wsparcie, jest przegląd WPR w połowie trwania tego okresu. Ten moment nadchodzi. Dlatego zarzucać, że z czymś zwlekamy czy dopiero nad tym pracujemy – to nie tak. Po prostu w tej chwili nie ma adresata, do którego można byłoby wystąpić. Jest wyznaczony okres na składanie takich propozycji. Pracujemy nad dobrym klimatem w UE, żeby wystąpić z tą sprawą i oczywiście pracujemy nad naszym stanowiskiem.

Jeśli chodzi o sprawy cen, to podany był tu przykład pszenicy. Minister Jurgiel w najbliższy weekend jedzie z naszym stanowiskiem; 14–15 lutego odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Ministrów ds. Rolnictwa UE. Już wspominałem o tym, ale ponownie powiem. W naszym stanowisku poruszamy sprawę możliwości umorzenia kar za nadprodukcję mleka i sprawę innych mechanizmów wsparcia, m.in. cen interwencyjnych – tam, gdzie jeszcze one obowiązują. Ceny interwencyjne uważamy za zbyt niskie, natomiast nie ma w Unii ceny minimalnej. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak trudna jest sytuacja na rynku, ale nie mamy mechanizmu, żeby takie ceny wprowadzić. Niemniej jednak będziemy zabiegać o wszystkie inne instrumenty, które są dostępne, np. o dopłaty eksportowe. Będziemy o to zabiegać i próbować uzyskać wsparcie innych państw UE.

Pierwsze odzewy są pozytywne. Zmienia się trochę klimat wobec polskich propozycji. Do tej pory byliśmy takim samotnikiem, który walczył o większe wsparcie Komisji Europejskiej dla rolnictwa. W tej chwili np. w kwestiach dotyczących dopłat eksportowych nasze stanowisko na poprzednim posiedzeniu poparło już 11 państw. Podejrzewam, że ponowione stanowisko ma szansę uzyskać wsparcie jeszcze większej liczby państw. Jest szansa na to, że jednak pewne mechanizmy wspierające rynek zostaną uruchomione.

W tym stanowisku występujemy też o ponowne uruchomienie wsparcia finansowego, które było w ubiegłym roku dla mleka i dla trzody chlewnej. Od 18 lutego będzie już możliwość składania wniosków i uzyskania pomocy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej pytań.

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Mam jeszcze jedno pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę.

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Panie ministrze, oczywiście nie był to zarzut do ministerstwa, tylko chciałem się dowiedzieć, rolnicy chcieliby się dowiedzieć, jak to jest z datami. Pan minister teraz wyraźnie podał daty, kiedy można zacząć negocjacje. Jest to odpowiedź satysfakcjonująca.

Panie prezesie, mam jeszcze jedno pytanie dotyczące pomocy dla rolników przy wypełnianiu wniosków w placówkach terenowych, udzielanej przez pracowników agencji. Nurtuje nas to od wielu lat. Z waszymi poprzednikami nie było żadnej rozmowy na ten temat. „Nie ma. Niemożliwe. Jest to niedobre. Jest to złe". Nie chciałbym użyć jeszcze wielu innych słów. Jak teraz pan prezes będzie do tego podchodził? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę o krótką odpowiedź.

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Proszę państwa, również zwróciliśmy na to uwagę. Pan dyrektor odpowie na to pytanie, bo podjęliśmy pewne działania w tym zakresie. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich ARiMR Marcin Samolik:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, Marcin Samolik, Departament Płatności Bezpośrednich ARiMR. Proszę państwa, od 24 lutego planujemy przeprowadzenie cyklu szkoleń dla ośrodków doradztwa rolniczego i dla izb rolniczych, przede wszystkim z zakresu przyznawania płatności bezpośrednich i zasad wypełniania wniosków. Mam

nadzieję, że te szkolenia przyczynią się do tego, iż ODR-y będą przygotowane do udzielania rolnikom tego rodzaju wsparcia. Natomiast pamiętajmy o jednym, że co do zasady pracownicy agencji oczywiście służą radą podczas składania wniosków i weryfikują formalnie wnioski, ale także co do zasady pracownicy nie mogą wypełniać wniosków, ponieważ agencja jest organem, który je weryfikuje.

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Nic się nie zmieni.

Prezes ARiMR Daniel Obajtek:

Szanowni państwo, to nie jest tak, że nic się nie zmienia. Myśleliśmy na ten temat. Na pewno urzędnik nie może wypełnić wniosku, bo gdyby we wniosku był błąd, to urzędnik ponosiłby konsekwencje. Na pewno zostanie przekazana informacja do biur powiatowych, żeby służyć wszelką pomocą w możliwym zakresie. Na pewno pracownicy nie mogą niczego napisać za rolnika; tego nie mogą zrobić. Natomiast na pewno teraz pójdzie informacja przy nowej kampanii, że pracownicy generalnie mają służyć pomocą. Nie może być tak, że kogoś wyrzucą na korytarz, żeby wypełnił sobie wniosek. Możemy pomóc na zasadzie wewnętrznego wręcz nakazu, że pracownicy mają służyć pomocą przy wypełnieniu wszystkich druków. Mają doradzać i służyć pomocą. Na pewno to zrobimy. Takie wskazówki trafią do każdego biura przed następną kampanią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.